

Sygn. akt I C 263/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Elżbieta Naftyńska

Protokolant sekretarz sądowy Anna Kubis

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2017 roku w Gorzowie Wielkopolskim

na rozprawie

sprawy z powództwa P. Ł. (1)

przeciwko pozwanemu R. W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. nakazuje pozwanemu R. W. prowadzącemu działalność pod firmą (...), będącemu wydawcą papierowej gazety (...) oraz jej wersji internetowej „(...)” usunięcia publikacji umieszczonych na wskazanej stronie internetowej oraz w archiwalnych egzemplarzach gazety (...) dostępnych w formie pliku (...) na stronie (...) z dnia:

26 listopada 2015 roku pt. „S.. Nagły zwrot w sprawie starosty”,

29 lipca 2015 roku pt. „S.. Decyzja prokuratury w sprawie Ł.”,

II. nakazuje pozwanemu opublikować na jego koszt na stronie internetowej „(...)” w sposób widoczny, analogiczny do publikowanych wyżej artykułów oświadczenie następującej treści: „Redaktor naczelny R. W. przeprasza P. Ł. (1) za to, że naruszył jego dobra osobiste poprzez publikowanie w okresie od lipca 2015 roku do listopada 2015 roku na wskazanej stronie internetowej artykułów zawierających nieprawdziwe informacje naruszające dobre imię, wizerunek i cześć P. Ł. (1)”, przy czym oświadczenie to ma być zamieszczone na wskazanej stronie internetowej przez okres trzech miesięcy, w terminie siedmiu dni licząc od daty uprawomocnienia niniejszego orzeczenia,

III. nakazuje pozwanemu opublikować na jego koszt na pierwszej stronie gazety (...) czarną, równorzędną czcionką o wielkości odpowiadającej czcionce komentarza pozwanego, zamieszczonego w tej gazecie z dnia 26 listopada 2015 roku, oświadczenie następującej treści: „Redaktor naczelny R. W. przeprasza P. Ł. (1) za to, że naruszył jego dobra osobiste poprzez publikowanie w okresie od lipca 2015 roku do listopada 2015 roku w gazecie (...) artykułów zawierających nieprawdziwe informacje, naruszające dobre imię, wizerunek i cześć P. Ł. (1)”, przy czym oświadczenie to ma być zamieszczone w trzech kolejnych numerach wskazanej gazety, poczynając od pierwszego numeru, który ukaże się po uprawomocnieniu niniejszego orzeczenia,

IV. zasądza od pozwanego R. W. na rzecz powoda P. Ł. (1) kwotę 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) z tytułu zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia następnego po wydaniu niniejszego orzeczenia,

V. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

VI. koszty procesu znosi wzajemnie pomiędzy stronami,

VII. nakazuje ściągnąć od powoda i od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwoty po 40 złotych z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSO Elżbieta Naftyńska

Uzasadnienie I instancji

Powód P. Ł. (1) w pozwie złożonym dnia 1 marca 2016r. wniósł o nakazanie pozwanemu R. W., prowadzącemu działalność pod firmą (...), będącemu wydawcą papierowej gazety (...) oraz jej wersji internetowej „pogranicze- (...) .pl” usunięcia publikacji umieszczonych na stronie (...) (...) .pl oraz w archiwalnych egzemplarzach gazety (...)” dostępnych w formie pliku (...) na stronie (...) z dnia:

- 26 listopada 2015r. pt. (...). Nagły zwrot prokuratury w sprawie (...) starosty” oraz cykliczny komentarz (...),
- 28 września 2015r. cykliczny komentarz (...),
- 26 sierpnia 2015r. pt. (...). Kończymy jubileusz dziesięciolecia” oraz cykliczny komentarz (...),
- 29 lipca 2015r. pt. (...). Decyzja prokuratury w sprawie Ł.”.

Ponadto żądał zobowiązania pozwanego do opublikowania na własny koszt, w trzech następujących po sobie numerach gazety (...) oraz na stronie internetowej (...) (...) .pl oświadczenia następującej treści „Redaktor Naczelny R. W. przeprasza pana P. Ł. (1) za to, że w sposób bezprawny naruszył dobra osobiste pana P. Ł. (1) poprzez publikowanie w okresie od lipca 2015r. do listopada 2015r. artykułów zawierających nieprawdziwe, szkalujące informacje, naruszające dobre imię, wizerunek oraz cześć pana P. Ł. (1).”

Domagał się również zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za bezprawne naruszenie dóbr osobistych.

Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że sprawuje funkcję publiczną Starosty (...), nie jest przy tym członkiem żadnej partii politycznej. Pozwany natomiast jest zdeklarowanym i aktywnym politykiem (...) oraz przeciwnikiem powoda. Pozwany jest również wydawcą i redaktorem naczelnym lokalnej gazety (...) oraz jej wersji internetowej. Od lipca 2015r. do listopada 2015r. w wydaniach papierowych i elektronicznych tej gazety ukazał się szereg publikacji zawierających stronicze, negatywne i nieprawdziwe twierdzenia na temat powoda.

Pozwany R. W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu odpowiedzi pozwany wskazał, że istotnie jest redaktorem naczelnym i wydawcą lokalnej gazety (...) oraz jej wersji internetowej oraz jest autorem publikacji - felietonów zawartych w wydaniach gazety z dnia 29 lipca 2015r., 26 sierpnia 2015r., 28 września 2015r., 26 lipca 2015r. Pozwany zaznaczył, że felieton to krótki utwór publicystyczny dotyczący aktualnych spraw, utrzymany w osobistym tonie, wyrażający – często skrajnie złośliwie osobisty punkt widzenia autora.

Pozwany podniósł, że nigdy we wskazanych artykułach nie podawał informacji nieprawdziwych o powodzie. Wskazywał jedynie okoliczności, które dawały się i dają się obiektywnie zweryfikować i sprawdzić. Pozwany nigdy nie stwierdził, że powodowi zostały postawione zarzuty popełnienia przestępstw, informował tylko o tym, że toczy się postępowanie „w sprawie”.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód P. Ł. (1) sprawował funkcję publiczną zastępcy burmistrza w S.. W dniu 1 grudnia 2014r. został wybrany na stanowisko Starosty (...), które sprawował do dnia 26 kwietnia 2016r. Następnie podjął pełnienie tej funkcji w dniu 1 lipca 2016r. W dniu 1 września 2016r. zgodnie z wyrokiem WSA opuścił urząd starosty. Obecnie jest bezrobotny, nie jest zgłoszony do urzędu pracy, pozostaje na utrzymaniu żony. Nie jest członkiem żadnej partii politycznej. Powód nie znał wcześniej pozwanego, nigdy z nim nie rozmawiał ani nie wyrażał zgody na publikację artykułów dotyczących jego osoby.

Pozwany R. W. jest aktywnym politykiem (...). W ostatnich wyborach startował z list (...) L. R. jako kandydat do Rady Powiatu (...). Pozwany został wybrany aktualnie na szefa (...) w powiecie (...).

Pozwany jest również wydawcą i redaktorem naczelnym lokalnej bezpłatnej gazety (...). Gazeta ta jest kolportowana do skrzynek pocztowych oraz jest dostępna w miejscach publicznych, takich jak sklepy, kioski, urzędy. Nakład miesięczny wynosi ok. 10-11 tys. i ukazuje się raz w miesiącu, około 20 dnia każdego miesiąca. Gazeta wydawana jest również w formie elektronicznej pod adresem internetowym „(...) (...) .pl.”

Dowód: zeznania powoda P. Ł. (1) (k. 175- 177),

zeznania pozwanego R. W. (k. 177- 179),

kopie wydruków artykułów ze strony internetowej (k.1419),

wydruk z (...) (k.20),

W dniu 28 maja 2015r. przedsiębiorca (...) M. Ł. udostępnił nagrania swoich rozmów z powodem w czasie, gdy powód pełnił funkcję burmistrza. W ten sposób rozpoczęła się sprawa „afery taśmowej w S.”, o której pisała prasa i mówiły lokalne media. Z treści nagrań wynikało, że powód zadeklarował, że jest „cichym współnikiem” spółki (...) czy R.”. Mówił o swoim zaangażowaniu finansowym w spółce i groźących mu stratach w sytuacji, gdyby M. Ł. nie zmienił swojej decyzji odnośnie wypowiedzenia umowy dzierżawy.

W dniu 29 czerwca 2015r. do Prokuratury Rejonowej w Słubicach wpłynęło od pokrzywdzonego M. Ł. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez powoda P. Ł. (1) przestępstw polegających na: przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariusza publicznego P. Ł. (1) pełniącego wówczas funkcję zastępcy burmistrza S. w celu uzyskania korzyści majątkowych (art. 231 par. 2 k.k.), składania przez tę osobę fałszywych zeznań (k. 233 par.1 k.k.) oraz zmuszenia M. Ł. groźbą bezprawną do określonego zachowania przez P. Ł. (1), J. G. i D. O., polegającego na cofnięciu wypowiedzenia umowy dzierżawy tudzież jej przedłużenia (art. 191 par. 1 k.k.).

Dowód: pisemne zawiadomienie o przestępstwach popełnionych na szkodę M. Ł. (k. 124- 130),

Postanowieniem z dnia 30 czerwca 2015r. odmówiono wszczęcia śledztwa w tej sprawie.

Dowód: postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa (k. 131-133),

Postanowieniem z dnia 21 lipca 2015r. wszczęto dochodzenie w sprawie zeznania nieprawdy w dniu 12 maja 2015r. przed Sądem Rejonowym w Słubicach.

Dowód : postanowienie o wszczęciu dochodzenia (k. 134),

Postanowieniem z dnia 22 września 2015r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Gorzowie Wielkopolskim wszczął śledztwo w sprawie zaistniałego w okresie od lipca 2013r. do 8 października 2014r. w S. przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, pełniącego funkcję zastępcy burmistrza S., który działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i na szkodę interesu publicznego tj. o czyn z art. 231 par.2 k.k. Śledztwo powierzono K. w G..

Dowód: postanowienie o wszczęciu śledztwa (k.l 142-143),

Postanowieniem z dnia 5 października 2015r. umorzono śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, gróźb kierowanych pod adresem M. Ł. oraz składania nieprawdziwych zeznań przed sądem.

Dowód: postanowienie o umorzeniu śledztwa (k. 144-147),

W dniu 21 grudnia 2015r. powód P. Ł. (1) przesłuchany przez Prokuratora w charakterze świadka zeznał, że nigdy nie był cichym (...) spółki (...) czy reszka” ani nie brał kredytu na tę działalność. Z M. Ł. znał się od około 10 lat, spotykał się z nim prywatnie - na spotkaniach okolicznościowych, urodzinach, imieninach. Gdy J. G. szukał lokalu do prowadzenia działalności powód skontaktował go z M. Ł., od którego J. G. finalnie wynajął lokal. Po około roku J. G. otrzymał wypowiedzenie najmu lokalu. Powód zeznał, że ponieważ skontaktował ze sobą J. G. i M. Ł., czuł się odpowiedzialny za ich dalszą współpracę. Aby uprosić M. Ł. o to, by nie rezygnował ze współpracy z J. G., wówczas razem z J. G. wymyślił historię, że również powód ma udziały w tym interesie i jest w nim „cichym wspólnikiem”.

Dowód: protokół przesłuchania powoda w charakterze świadka (k. 152-155),

W dniu 29 grudnia 2015r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Gorzowie Wielkopolskim wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa. W uzasadnieniu postanowienia wskazał, że z nagranych rozmów wynika, że nie ma w nich zwrotów, które można by było potraktować jako groźbę bezprawną w celu zmuszenia pokrzywdzonego do odstąpienia od wypowiedzenia umowy lub też przedłużenia umowy.

Odnosnie zarzutu przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego w postanowieniu stwierdzono, że ewentualne przekroczenie uprawnień zachodzić może tylko w dziedzinie tej działalności służbowej i obejmować tylko te czynności, które mają charakter służbowy i dotyczą osób lub dóbr, w stosunku do których sprawca występuje jako funkcjonariusz publiczny.

Dowód: postanowienie o umorzeniu śledztwa (k. 160-165 oraz 69 – 71),

Postanowieniem z dnia 3 czerwca 2016r. Sąd Rejonowy w Słubicach uchylił częściowo postanowienie z dnia 29 grudnia 2015r. o umorzenie śledztwa w sprawie, a mianowicie w zakresie składania przez powoda fałszywych zeznań w sprawie w dniach 12 maja i 26 maja 2015r. oraz w zakresie zmuszenia M. Ł. do określonego zachowania, polegającego na kierowaniu przez powoda P. Ł. (1) gróźb karalnych pod adresem M. Ł. i jego najbliższej rodziny w celu zmuszenia pokrzywdzonego do cofnięcia wypowiedzenia umowy dzierżawy z dnia 1 listopada 2013r.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Rejonowy wskazał, że z treści nagranych rozmów, toczących się między P. Ł. (1) a M. Ł. wynika, że P. Ł. (1) zadeklarował, że jest „cichym wspólnikiem” spółki (...) czy R.”. Mówił o swoim zaangażowaniu finansowym w spółce i grożących mu stratach w sytuacji, gdyby M. Ł. nie zmienił swojej decyzji odnośnie wypowiedzenia umowy dzierżawy. Natomiast przesłuchiwany przed Sądem w charakterze świadka wprost zaprzeczył, aby łączyły go z J. G. i P. O. jakiegokolwiek interesy oraz wskazał, że nic mu nie wiadomo w temacie „cichego wspólnika”. Wskazana wyżej sprzeczność może zdaniem Sądu sugerować, że P. Ł. (1) zeznał przed sądem nieprawdę lub zataił prawdę.

Sąd Rejonowy wskazał, że zasadny jest także zarzut niewyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy w zakresie czynu z art. 191 par.1 k.k. Oskarżyciel nie odniósł się do podnoszonej przez pokrzywdzonego kwestii, że w dniu 8 października 2014r. P. Ł. (1) twierdził, że sprawa „odbije się na jego rodzinie”, co pokrzywdzony odebrał jako groźbę.

Dowód: postanowienie Sądu Rejonowego w sprawie akt II Kp 136/16 (k. 72-73),

Postanowieniem z dnia 3 sierpnia 2016r. umorzono śledztwo w sprawie zmuszania M. Ł. do określonego zachowania oraz składania fałszywych zeznań w dniach 12 maja i 26 maja 2015r. przed Sądem Rejonowym w Słubicach.

Dowód: postanowienie o umorzeniu śledztwa (k. 170-173),

Od lipca 2015r. do listopada 2015r. w wydaniach papierowym i elektronicznym gazety wydawanej przez pozwanego (...) ukazały się publikacje dotyczące powoda.

W artykule „S.. Decyzja prokuratury w sprawie Ł.. Jest dochodzenie” opublikowanym dnia 29 lipca 2015r. pozwany napisał „ (...) prokuratura podjęła decyzję o wszczęciu postępowania w sprawie popełnienia przez P. Ł. (1) trzech przestępstw. Kolejni przedsiębiorcy twierdzą, że starosta ich zastraszał.” Artykuł ten ukazał się także na stronie internetowej „(...)”.

Dowód: artykuł na stronie 3 (...) z 29 lipca 2015r. (k. 31) oraz wydruk ze strony internetowej (k.32-32V),

W artykule zamieszczonym na pierwszej stronie gazety papierowej (...) zatytułowanym „(...)” opublikowanym w dniu 26 sierpnia 2015r. pozwany napisał między innymi: „dbając o społeczny interes upowszechniam w mojej ocenie skandaliczną zawartość nagrań z udziałem starosty (...) P. Ł. (1), który przyznaje otwarcie, że jest cichym udziałowcem kantoru, bo musi dorobić do burmistrzowskiej pensji, z której tak trudno mu wyżyć. (...) List starosty Ł. odbieram podobnie jak te obelgi- jako próbę zastraszenia i zamknięcia mi ust.” Ten sam artykuł pojawił się na stronie internetowej gazety pozwanego w dniu 27 sierpnia 2015 roku.

Dowód: artykuł „ (...)!” oraz wydruk ze strony internetowej (k. 27-28 oraz k.29-30),

W cyklicznym komentarzu „ (...) w wydaniu (...) pozwany R. W. napisał: „ List starosty (...) P. Ł. (1), w którym wzywam mnie do usunięcia publikacji na jego temat, do przeprosin, odbieram jako groźbę”.

Dowód: kserokopia (...), wydania nr (...) (k. 26)

W cyklicznym komentarzu (...) w wydaniu (...) pozwany R. W. napisał: „Z kolei o aferze z udziałem szefa Zarządu Powiatu (...) czyli Starosty P. Ł. (1), dowiedziała się już cała Polska (...) Dziś sprawę (...) starosty przejęła Prokuratura Rejonowa w Gorzowie. Ze śledztwa w sprawie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw wyłączona została także (...) policja, dochodzenie prowadzi funkcjonariusze z G..”

Dowód: kserokopia (...), wydania nr (...) (k. 25)

W wydaniu z dnia 26 listopada 2015r. na pierwszej stronie gazety znajduje się wizerunek P. Ł. (1). Artykuł napisany przez pozwanego zatytułowany jest: „S.. Nagły zwrot prokuratury w sprawie (...) starosty. Ł.: jestem w czarnej dupie” i rozpoczyna się od słów „Śledztwo w sprawie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw przejęła (...) prokuratura”. W dalszej części artykułu czytamy „ (...) prokuratura uznała, że istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw, więc sprawy nie umorzyła, a przekazała ją do G. (...) W końcu sama prokuratura przyznała, że decyzję podjęła zbyt pochopnie i wszczęła śledztwo w sprawie Ł. na nowo. O tym, czy postawi mu zarzuty dowiemy się już wkrótce.”

Dowód : kserokopia pierwszej strony (...), wydania z dnia 26 listopada nr (...) (k. 21) oraz wydruk ze strony internetowej (k.22-23),

W cyklicznym komentarzu (...) z listopada 2015r. pozwany napisał „ (...) prokuratura stwierdziła, że decyzję w sprawie umorzenia postępowania podjęła zbyt pochopnie i wszczęła na nowo śledztwo w sprawie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw (...)”.

Dowód: kserokopia 2 strony (...) nr (...) - artykuł K. D. (k. 24).

Pozwany jest z wykształcenia polonistą i nie zna się na terminologii prawniczej. Przed napisaniem powyższych artykułów telefonicznie skontaktował się z sekretariatem Prokuratury Rejonowej w Słubicach i rozmawiał z ówczesnym jej szefem - Prokuratorem S. T. Prokurator potwierdził, że jest prowadzone postępowanie w sprawie

nagrań złożonych przez M. Ł. i możliwości popełnienia trzech przestępstw. Mówił o tym, kogo M. Ł. wskazał jako osobę, która miałaby dopuścić się popełnienia tych przestępstw. Informował pozwanego, że rozstrzygnięcie sprawy wymaga dalszych czynności, przede wszystkim przesłuchania świadków, wskazywał że jest kilka wątków sprawy, informował wyraźnie, że powód nie był ani świadkiem ani podejrzanym w sprawie, nie było tym bardziej sformułowanych zarzutów wobec niego. Prokurator uczulał także pozwanego, że postępowanie na tym etapie jest prowadzone w sprawie, nie zaś przeciwko określonej osobie i aby nie wymieniać nazwiska powoda, którego dotyczyło zawiadomienie złożone przez M. Ł.. Prokurator nigdy nie udzielił informacji pozwanemu na piśmie, zawsze były to informacje telefoniczne. Pozwany nie sprawdzał na stronach Prokuratury Rejonowej w Słubicach, czy są jakieś oficjalne komunikaty podane w tej sprawie. Nigdy nie umawiał się też na rozmowę z powodem, by zapytać o jego stanowisko.

Pozwany rozmawiał także z M. Ł. na temat powoda. M. Ł. przekazał pozwanemu treść nagrań rozmów z powodem. Podczas rozmowy nagranej przez M. Ł. powód mówił między innymi o tym, że wziął kredyt na działalność kantoru, którego jest cichym udziałowcem i w związku z tym „jest w czarnej dupie”.

Pozwany prowadzi działalność gospodarczą zarejestrowaną pod nazwą (...), polegającą na wydawaniu czasopisma (...). Czasopismo wydawane jest raz w miesiącu w nakładzie około 10-11 tysięcy i jest gazetą bezpłatną, którą rozprowadza się w urzędach, kioskach, sklepach na terenie (...) i (...). Dochody pozwanego z tej działalności wynoszą około 30-40.000 rocznie. Dodatkowo pozwany współpracuje ze szkołą wyższą w G. jako wykładowca i uzyskuje z tego tytułu kwotę 2 – 3.000 złotych rocznie. Pozwany jako redaktor naczelny i dziennikarz w swojej gazecie zajmuje się problemami społeczności (...) i (...), porusza między innymi tematy związane z działalnością władz samorządowych, urzędników naruszających przepisy prawa.

Dowód: zeznania pozwanego (k.177-179),

zeznania świadka S. T. (k.101-103),

zeznania świadka M. Ł. (k.103-104),

wydruki z czasopisma pozwanego (k.34-37),

Po ukazaniu się artykułów dotyczących powoda w gazecie (...) oraz na jej stronie internetowej powód był wielokrotnie pytany na temat tych publikacji przez swoich współpracowników, między innymi przez T. S. i K. M., którzy zapoznali się z treścią artykułów napisanych przez pozwanego. Według nich powód został przedstawiony w złym świetle jako osoba, przeciwko której toczy się postępowanie karne, gdyż jest oskarżona o popełnienie czynów korupcyjnych opisanych przez pozwanego. Powód tłumaczył, że nie jest prowadzony przeciwko niemu żaden proces, zwłaszcza karny, że nie przedstawiono mu żadnych zarzutów, że nie był do tego czasu przesłuchiwany. Także inne osoby – radni w Starostwie (...) byli zaniepokojeni treścią artykułów napisanych przez pozwanego o powodzie, pytali często powoda o to, czy dopuścił się popełnienia opisanych przestępstw. Powód wyjaśniał, że nie był nigdy wzywany do Prokuratury, że nie postawiono mu żadnych zarzutów, uspokajał nastroje niepokoju wśród współpracowników. Artykuły napisane przez pozwanego były przedmiotem częstych rozmów w miejscu pracy powoda. Powód bardzo przeżywał treść artykułów napisanych przez pozwanego. Nie tylko w pracy musiał wyjaśniać, że nie jest uczestnikiem żadnego postępowania karnego, ale także w domu musiał wyjaśniać żonie i córce, że nie jest podejrzany w sprawie popełnienia przestępstw.

Powód udzielił wywiadu stacji (...). Wywiad ten ukazał się między innymi na stronie (...) oraz na (...)

Dowód: zeznania powoda (k.175-177),

zeznania świadka T. S. (k.104-105),

zeznania świadka K. M. (k. 105-106),

wydruk artykułu „(...) w S.” (k.38),

wydruk artykułu „ (...) businessmen oskarża starostę. Co jest na taśmach?” (k.40-43),

(...) (...) obecny starosta czerpał zyski z handlu w kantorze,

(...) nie naraziła się starości,

(...) starosta s. groził jednemu z przedsiębiorców,

(...) co jest na taśmach (...) przedsiębiorcy.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Materialnoprawną podstawę dochodzonego przez powoda roszczenia w związku z ochroną jego dóbr osobistych – dobrego imienia, czci i wizerunku - stanowi przepis art. 24 §1 k.c. nawiązujący do katalogu otwartego dóbr osobistych wskazanych w art. 23 k.c. Podstawę prawną żądania pieniężnego w zakresie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych stanowi natomiast przepis art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Przepis art. 23 k.c. statuuje ogólną zasadę ochrony dóbr osobistych człowieka, natomiast przesłanki ochrony tych dóbr precyzuje kolejny przepis art. 24 §1 k.c. Wskazany przepis reguluje problematykę ochrony dóbr osobistych człowieka za pomocą środków niemajątkowych, a więc niezwiązanych z bezpośrednimi świadczeniami majątkowymi na rzecz pokrzywdzonego lub osób trzecich. Pierwszy z powołanych przepisów stanowi, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Natomiast kolejny przepis w swoim paragrafie pierwszym stanowi, że ten, czyje dobro zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności żeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. w sprawie o ochronę dóbr osobistych sąd powinien w pierwszym rzędzie ustalić, czy do naruszenia dóbr osobistych rzeczywiście doszło i dopiero w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie winien ocenić, czy działanie pozwanego - naruszydiciela było bezprawne, mając przy tym na względzie, że powołany przepis posługuje się konstrukcją domniemania bezprawności. Wprowadzone w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności powoduje, że na pozwanym ciąży dowód wykazania, że jego działanie nie nosiło znamion bezprawności - było zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego.

Sąd rozpoznający sprawę o ochronę dóbr osobistych w pierwszej kolejności winien zatem poddać ocenie to, czy i jakie dobro zostało naruszone, a następnie ocenić - na zarzut pozwanego - czy pomimo naruszenia tych dóbr nie zachodzi podstawa do wyłączenia jego odpowiedzialności ze względu na brak bezprawności działania. Naruszenie dóbr osobistych oraz bezprawność są kategoriami całkowicie samodzielnymi, niezależnymi i każda z nich podlega oddzielnej kwalifikacji i ocenie.

Analizując przedmiotową sprawę pod kątem przedstawionych wyżej rozważań stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie bezsporna była okoliczność, że powód P. Ł. (1) w 2015r. sprawował funkcję Starosty (...) w okresie od lipca 2015 roku do listopada 2015 roku, czyli w czasie publikowania przez pozwanych spornych artykułów. Bezsprzeczne

było także to, że pozwany R. W. był wydawcą czasopisma w formie papierowej (...) oraz jej internetowej wersji „(...)” jak i autorem wszystkich artykułów dotyczących powoda, powołanych w treści pozwu.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie w pierwszej kolejności była kwestia tego, czy treści zawarte w opublikowanych przez pozwanego materiałach były zgodne z prawdą, a w szczególności czy rację ma powód, że opublikowane materiały naruszyły jego dobre imię, cześć i wizerunek rozumiany jako postrzeganie powoda przez lokalną społeczność.

Dla zbadania tych okoliczności należy w pierwszej kolejności ocenić czy twierdzenia zawarte w opublikowanych materiałach mają uzasadnienie w stanie faktycznym, a zatem czy polegają na prawdzie. W tym celu konieczne jest przeanalizowanie sytuacji prawnej powoda w związku ze złożonym przez M. Ł. zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa, w szczególności przeanalizowanie w jakim charakterze występował on w toczącym się postępowaniu.

Analizując stan faktyczny stwierdzić należy, że M. Ł. w dniu 29 maja 2015r. złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez P. Ł. (1) szeregu przestępstw, które skutkowało wszczęciem postępowania wyjaśniającego w sprawie. Pierwszym etapem tego postępowania jest postępowanie „in rem”, czyli w sprawie, podczas którego organy Policji i Prokuratury próbują ustalić okoliczność, czy doszło do popełnienia czynu zabronionego, a w dalszej kolejności tego, kto jest jego sprawcą. Dopiero wówczas postępowanie przechodzi w etap postępowania przeciwko osobie, która występuje wówczas jako podejrzany, ma przedstawione zarzuty i może podejmować określone kroki w celu swej obrony. Powód nigdy nie występował w postępowaniu wszczętym na skutek zawiadomienia M. Ł. jako podejrzany, gdyż postępowanie to zakończyło się na etapie postępowania prowadzonego w sprawie i zostało ostatecznie umorzone na mocy postanowienia z dnia 3 sierpnia 2016 roku. Powodowi nigdy zatem nie przedstawiono zarzutów w tym postępowaniu, nie występował on nigdy w charakterze podejrzanego. Już po opublikowaniu przez pozwanego artykułów, z których ostatni był z dnia 26 listopada 2015 roku, powód został wezwany i przesłuchany w sprawie jako świadek – w dniu 21 grudnia 2015 roku. Wynika to w sposób niebudzący wątpliwości z dokumentów zgromadzonych w sprawie 1Ds 1933/15 jak i z przesłuchania w charakterze świadka S. T. – będący w tym czasie Prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Słubicach.

Z powyższego chronologicznego przebiegu wydarzeń wynika, że w momencie opublikowania przez pozwanego wszystkich artykułów będących podstawą faktyczną pozwu w niniejszej sprawie – a zatem w okresie od lipca do listopada 2015 roku powodowi w przedmiotowym postępowaniu 1Ds 1933/15 nie postawiono żadnych zarzutów.

W świetle powyższego stanu faktycznego należało przeanalizować, czy treści zawarte w materiałach opublikowanych przez pozwanego odzwierciedlały rzeczywistą sytuację prawną powoda w momencie publikacji tych tekstów.

W artykule z dnia 29 lipca 2015r. pt. „S.. Decyzja prokuratury w sprawie Ł.” pozwany napisał między innymi „Śledczy zbadają, czy Ł. popełnił przestępstwo stosowania gróźb karalnych, składania fałszywych zeznań i przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego.” Takie sformułowania nakazują przyjąć, że jest już określona osoba podejrzana o popełnienie przestępstw – powód, a zadaniem organów ścigania jest zbadanie, czy zachowanie powoda wypełniało znamiona poszczególnych czynów wskazanych jako przestępstwa. Tymczasem postępowanie było cały czas na etapie „w sprawie”, nie zaś przeciwko osobie, pozwany nie mógł więc pisać o tym, że śledczy badają, czy powód popełnił przestępstwa, gdyż nie było jeszcze zarzutów przeciwko tej osobie. Pozwany zeznał, że był uczulany przez Prokuratora T., by nie wskazywał nazwiska osoby, której dotyczy zawiadomienie złożone przez M. Ł., a pomimo tego wyraźnego ostrzeżenia – w swoich artykułach wymieniał nazwisko powoda w takim kontekście, jakby powód był już osobą podejrzaną.

W artykule z września 2015r. w cyklicznych „K. d. pozwany zawarł stwierdzenie „ze śledztwa w sprawie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw wyłączona została także (...) policja, dochodzenie prowadzą funkcjonariusze z G.”. Takie samo sformułowanie znajdujemy w napisanych przez pozwanego „K. d. z listopada 2015 roku. W artykułach tych pozwany używa konsekwentnie stwierdzenia „w sprawie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw”, a zatem sugeruje czytelnikowi, że śledztwo jest prowadzone przeciwko określonej osobie – powodowi. Nie zmienia tego użycie

zwrotu „w sprawie”, skoro zaraz potem pojawia się nazwisko powoda, co każe odczytać całość jako postępowanie prowadzone przeciwko określonej osobie. Gdyby pozwany zastosował się do rad Prokuratora i opisał wszczęcie postępowania w sprawie podejrzenia popełnienia określonych czynów na skutek zawiadomienia złożonego przez M. Ł., bez dopisywania, że dotyczy to „popełnienia przez Ł. trzech przestępstw”, wówczas jego artykuł byłby zgodny z rzeczywistym stanem postępowania prowadzonego przez organy ścigania. Wobec tego, że nigdy nie było prowadzone śledztwo dotyczące popełnienia przez powoda jakichkolwiek przestępstw, należy przyjąć, że treść wskazanego artykułu pozwanego była niezgodna z prawdą, gdyż sugerowała prowadzenie postępowania karnego przeciwko powodowi.

W kolejnym artykule z 26 listopada 2015r. zatytułowanym „S.. Nagły zwrot prokuratury w sprawie (...) starosty” pozwany zamieścił wizerunek powoda wraz z podpisem dużymi literami: „Ł.: jestem w czarnej dupie”. W artykule tym pozwany ponownie napisał, że „śledztwo w sprawie popełnienia przez P. Ł. (1) trzech przestępstw przejęła (...) prokuratura”. Zarówno zacytowana treść wypowiedzi, jak układ tekstu, zdjęcie powoda i powołany cytat z jego wypowiedzi (nagranej na taśmach i odnoszącej się do sytuacji materialnej powoda) sugerują czytelnikowi, że powód czuje się przestraszony zaistniałą sytuacją. Zastosowana przez pozwanego kompozycja artykułu wraz z publikacją wizerunku powoda, sugerują nawiązanie do toczących się postępowań prokuratorskich na skutek zawiadomienia zgłoszonego przez M. Ł.. Tymczasem zacytowane słowa „jestem w czarnej dupie” zostały wypowiedziane przez powoda w zupełnie innym kontekście – dotyczyły jego sytuacji finansowej, nie miały zaś żadnego związku z toczącym się w prokuraturze postępowaniem. Zabieg pozwanego był zatem celowy – miał wyrzucić skojarzenie strachu powoda w związku z prowadzonym postępowaniem prokuratorskim.

W tym miejscu można powołać się na stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym za naruszające dobra osobiste może być uznana kompozycja artykułu, tytuły, podtytuły, zdjęcia, o ile ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy, godzący w te dobra obraz osoby, której dotyczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2009 r., sygn. akt II CSK 326/09, LEX nr 574524; wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2010 r., sygn. akt I CSK 465/08, LEX nr 510611). W niniejszej sprawie dla stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych powoda w powołanym artykule decydująca była zarówno treść artykułu, wzbogacona o zdjęcie powoda, użyty cytat z jego wypowiedzi, niemającej związku z prowadzonym postępowaniem wyjaśniającym, co tworzyło łącznie kompleksowy, negatywny wydzźwięk. Biorąc pod uwagę okoliczność, że w momencie publikowania tekstów przez pozwanego wobec powoda nie toczyło się żadne postępowanie karne, nie postawiono mu żadnych zarzutów, takie sformułowania treści publikacji mogły prowadzić do mylnego wrażenia, że powód jest podejrzanym o dokonanie trzech przestępstw. Wobec faktu, że informacje te znalazły się w bezpłatnej, lokalnej gazecie o stosunkowo dużym nakładzie, ich treść niewątpliwie miała negatywny wpływ na popularność i sposób postrzegania powoda przez lokalną społeczność. Należy podkreślić, że powód był w tym czasie osobą sprawującą funkcję publiczną – Starostą (...), a zatem przedstawianie go w negatywnym świetle mogło niekorzystnie rzutować na jego dalszą pracę zawodową i zaufanie lokalnej społeczności. Taki sposób przedstawienia powoda przez pozwanego w przywołanych artykułach w ocenie sądu naruszał dobra osobiste powoda w postaci jego dobrego imienia, czci i wizerunku - rozumianego jako sposób postrzegania osoby znanej przez jej otoczenie, co jest szczególnie istotne dla osób sprawujących publiczne funkcje.

Natomiast artykuł napisany przez pozwanego w sierpniowym numerze, podobnie jak wypowiedź w „K. d. zawarta w tym numerze (...) nie zawierają zdaniem sądu nieprawdziwych informacji godzących w dobra osobiste powoda. Powołane artykuły zawierają jedynie krytyczne wypowiedzi pozwanego, który podkreśla, że upowszechnia w jego ocenie skandaliczną zawartość nagrań z udziałem starosty (...) i że list powoda odbiera jako próbę zastraszania i zamknięcia mu ust. W podobnym osobistym tonie pozwany wypowiada się w sierpniowych „K. d., pisząc o tym, że nie usunie publikacji na temat powoda i nie przeprosi go, gdyż uważa swoje publikacje za prawdziwe. W ocenie sądu pozwany wyrażał w powołanych publikacjach swoje odczucia, do czego miał prawo, nie zawarł też żadnych nieprawdziwych informacji naruszających dobre imię, cześć lub wizerunek powoda.

W dalszej kolejności sąd badał, czy działanie pozwanego – naruszydca było bezprawne, mając przy tym na względzie, że przepis posługuje się konstrukcją domniemania bezprawności. Analizując przedmiotową kwestię w pierwszej kolejności należy podkreślić, że nie można zgodzić się z pozwanym, który twierdzi, że wszystkie jego publikacje mają charakter felietonu, a zatem uprawnione jest w nich przedstawienie osobistego, nawet złośliwego punktu

widzenia autora. Artykuły pozwanego, w szczególności te opublikowane na pierwszej stronie gazety – mają charakter informacyjny, a sposób ich publikacji nie wskazuje, że zawarte w nich treści stanowią subiektywne zdanie autora. Sąd nie neguje, że dopuszczalna i często uzasadniona społecznie jest krytyka, w szczególności osób pełniących wysokie stanowiska polityczne, społeczne, samorządowe. Krytyka taka jednak musi być rzetelna i poparta dającymi się sprawdzić informacjami. Artykułów pozwanego, w szczególności zawartych w numerze lipcowym i listopadowym nie można za takie uznać. Pozwany informując o toczącej się w prokuraturze sprawie, nie dopilnował tego, by istotne szczegóły dotyczące osoby powoda zostały przedstawione rzetelnie. Użyte przez pozwanego słowa w sposób nieuprawniony sugerowały, że to powód popełnił bądź że zarzucono mu popełnienie trzech przestępstw. Pozwany nie dochował należytej staranności przy publikacji artykułów dotyczących powoda, nie zastosował się do słów Prokuratora udzielającego mu informacji, by nie podawać nazwiska powoda, gdyż postępowanie jest prowadzone w sprawie, nie zaś przeciwko osobie, powód nie był ani świadkiem ani tym bardziej podejrzanym w sprawie. Nie posiadając wykształcenia prawniczego pozwany nie poprosił o pomoc lub sprawdzenie treści publikacji przez osoby, które mają taką wiedzę prawniczą, by wyeliminować ewentualne nieprawidłowości w tekście.

Nie można przyjąć, jak chce tego pozwany, że jego zachowanie - krytyka osoby publicznej - było uzasadnione interesem społecznym. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd Sądu Najwyższego zawarty w jego wyroku z dnia 21 maja 2015 roku w sprawie IV CSK 557/14, zgodnie z którym „podjęta w interesie społecznym krytyka jest działaniem pożądanym jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości, opiera się na informacjach, które zostały starannie zebrane i zweryfikowane oraz nie przekracza granic koniecznych do osiągnięcia jej celu. Należy odrzucić automatyzm polegający na uznaniu, że powołanie się na działanie w interesie społecznym zawsze wyłącza bezprawność i wymagać zbadania w każdym przypadku wszystkich okoliczności, pozwalających na staranne wyważenie kolidujących ze sobą praw - do ochrony dóbr osobistych z jednej strony oraz wolności wypowiedzi i krytyki z drugiej strony. Prawdliwość zastosowania kryterium uzasadnionego interesu społecznego bada się w kontekście realizacji prawa do uczciwej krytyki, co wymaga oceny pod kątem prawdziwości zarzutu, a co najmniej zastosowania właściwej metody w poszukiwaniu prawdy (...). Tylko krytyka rzeczowa i rzetelna może rzeczywiście służyć dobru społeczeństwa”. Zdaniem sądu rozpoznającego niniejszą sprawę zachowania pozwanego nie można zakwalifikować jako rzetelnej i rzeczowej krytyki powoda, co mogłoby istotnie służyć interesowi lokalnej społeczności.

Należy zauważyć, że w art. 12 ust. 1 prawa prasowego ustawodawca stawia wymóg „szczególnej staranności”, domagając się od dziennikarzy staranności wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, a więc większej od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym. Wymóg szczególnej staranności to nakaz zachowania szczególnej, wyjątkowej ostrożności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2002 r., IV KKN 634/99, OSN 2003, nr 3 – 4, poz. 33; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2003 r. IV KKN 466/00, Lex nr 81200) oraz postanowienie z dnia 7 lutego 2007 r. III KK 243/06, OSN 2007, nr 5, poz. 43). Zaliczenie szczególnej staranności do wymogów, których niespełnienie implikować będzie bezprawność zachowania powoduje to, że każde odstępstwo od zachowania „modelowego – wzorcowego” musi oznaczać brak staranności, a więc bezprawność działania. O bezprawności działania przesądzać musi stwierdzenie, że dziennikarz między innymi zaniechał rozmów ze wszystkimi osobami, które mają wiedzę o podjętym temacie i postawionych zarzutach. Ponadto braku szczególnej staranności dowodzi również odstępstwo od weryfikacji danych, brak krytycyzmu w stosunku do materiałów, stronniczość, brak przedstawienia stanowiska strony przeciwnej, niepełne przedstawienie okoliczności sprawy. Obowiązek obiektywnego relacjonowania poglądów politycznych oznacza niepodawanie czytelnikom krzywdzących ocen w sytuacji, gdy nie dokonano ich weryfikacji w oparciu o obiektywne źródła wiedzy (R. Stefanicki, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2002 r., I CKN 413/01, PiP 2003, z. 7, s.122). Fałszywa informacja nie może nigdy realizować ważnego interesu społecznego.

W niniejszej sprawie pozwany wprawdzie starał się uzyskać rzetelne informacje rozmawiając z Prokuratorem, jednakże przedstawił je w sposób, który nie obrazował rzeczywistego przebiegu zdarzeń. Mając na uwadze, że w przypadku informacji prawnych niewielka zmiana słów w sposób istotny zmienia ich znaczenie, pozwany nie mając wiedzy prawniczej winien zwrócić się do Prokuratora o pisemne wyjaśnienie istotnych zagadnień, mógł także zacytować wypowiedzi Prokuratora i poprosić go o autoryzację publikowanego tekstu. Tego jednak nie uczynił.

Pozwany konsekwentnie w trakcie procesu twierdził, że podawał jedynie prawdziwe informacje o powodzie. Jak wynika z treści jego artykułów uczynił z powoda osobę, co do której prowadzone są postępowania karne dotyczące popełnienia przez powoda trzech przestępstw. Takie przedstawienie rzeczywistości było obiektywnie niezgodne z prawdą. Samo subiektywne przekonanie dziennikarza o prawdziwości publikowanych informacji nie spełnia wymagań zawartych w przepisie art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego (zob. wyr. SN z dnia 28 października 2000 r., V KKN 171/98, OSN 2001, nr 3-4, poz. 31).

Nie zasługuje na akceptację stanowisko pozwanego, jakoby swoje publikacje czynił na podstawie informacji przekazywanych przez inne źródła, między innymi stację (...). Należy zaznaczyć, że nie znosi odpowiedzialności z tytułu ochrony dóbr osobistych odwołanie się do ocen i opinii wyrażonych przez inne podmioty ujawnione bądź nieujawnione w materiale prasowym. Powołanie w artykule źródła informacji (materiału wyemitowanego przez (...)) nie wyłącza bezprawności działania autora, który musi rzetelnie zbierać materiały do swej publikacji, w tym weryfikować uzyskane wiadomości (tak SA w Warszawie w wyroku z 30.11.2012r., VI ACa 728/12, LEX 1289627).

Mając na uwadze powyższe okoliczności sąd uwzględnił roszczenia powoda i w punkcie pierwszym wyroku nakazał pozwanemu usunięcie publikacji umieszczonych na wskazanej stronie internetowej oraz w archiwalnych egzemplarzach gazety (...) dostępnych w formie pliku PDF na stronie (...) z dnia 26 listopada 2015 roku oraz z dnia 29 lipca 2015 roku. Natomiast jak wyżej uzasadniono, w artykule z dnia 26 sierpnia 2015 roku nie było zawartych informacji, które w sposób bezprawny naruszałyby dobra osobiste powoda. Powód nie wykazał także w niniejszym procesie, by na stronach internetowych były umieszczane publikacje pozwanego z cyklu „Kolory daltonisty”, nie dołączył na tę okoliczność żadnych dowodów i dlatego sąd nakazał pozwanemu usunięcie tylko tych artykułów ze strony internetowej, które zostały na niej opublikowane i w sposób oczywisty naruszały dobra osobiste powoda tj. jego dobre imię, cześć i wizerunek.

Sąd uwzględnił także żądanie przeproszenia powoda i zobowiązał pozwanego do zamieszczenia przeproszenia o treści „Redaktor naczelny R. W. przeprasza P. Ł. (1) za to, że naruszył jego dobra osobiste poprzez publikowanie w okresie od lipca 2015 roku do listopada 2015 roku w gazecie (...) oraz na stronie internetowej (...) artykułów zawierających nieprawdziwe informacje, naruszające dobre imię, wizerunek i cześć P. Ł. (1)”. Wskazane oświadczenie pozwany jest zobowiązany opublikować na stronie internetowej oraz w trzech kolejnych numerach gazety (...), o czym orzeczono w punktach drugim i trzecim wyroku. Zdaniem sądu w powyższym oświadczeniu nie było konieczności podkreślania, że artykuły zawierały treści szkalujące – po pierwsze powyższe sformułowanie jest synonimem określenia nieprawdziwe, a nadto zauważyć należy, że nie wszystkie informacje opublikowane w spornym materiale były nieprawdziwe. W sprawie o ochronę dóbr osobistych formuła żadanego przez powoda oświadczenia, które ma złożyć pozwany, nie musi być uwzględniona w sposób ściśle odpowiadający określeniom zawartym w pozwie, lecz może być przez sąd zmodyfikowana w granicach nienaruszających istoty żądania.

Mając na uwadze, że zachowanie pozwanego było nie tylko bezprawne ale także zawinione, spełnione zostały przesłanki do zastosowania art. 448 § 1 k.c., a zatem uzasadnione było żądanie powoda w zakresie zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Należy podkreślić, że zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny i należy do dyskrecyjnej władzy sędziego. Biorąc pod uwagę to, że pozwany przedstawił informacje w sposób nierzetelny i pomówił powoda o takie postępowanie, które mogło go zdyskredytować w oczach jego sympatyków, sąd stanął na stanowisku, że powodowi należy się rekompensata finansowa. Sąd doszedł do przekonania, że kwotą rekompensującą wyrządzoną powodowi krzywdę będzie kwota 5.000 zł. Jest to suma odpowiednia do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda jak i nasilenia niedbalstwa i złej woli pozwanego. Niewątpliwie bowiem pozwany nie dochował należytej staranności dziennikarskiej, a zatem działał co najmniej w sposób niedbały, a sama treść i układ tekstu artykułów prasowych pozwalają na stwierdzenie, że liczył się z tym, że nastąpi w ten sposób zdyskredytowanie powoda w oczach opinii publicznej. Należy jednak zauważyć, że spadek popularności powoda był konsekwencją przede wszystkim ujawnienia taśm nagranych przez M. Ł., z których wynikało, że powód sprawujący funkcję publiczną, ma powiązania ze światem biznesu. Dodatkowo na sytuację powoda i jego wizerunek w środowisku lokalnym mogła mieć wpływ treść publikowanych przez pozwanego artykułów. W tych okolicznościach w ocenie sądu uzasadnione

było przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 5.000 zł. Taka suma stanowi realną i ekonomicznie odczuwalną dolegliwość dla pozwanego, którego dochody roczne wynoszą około 40.000 złotych. Ponadto wskazana kwota nie jest sumą symboliczną i w ocenie sądu w sposób właściwy rekompensuje poczucie krzywdy powoda. Odsetki ustawowe za opóźnienie od tej kwoty sąd zasądził na podstawie przepisu art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 i 2 k.c. od dnia następnego po wydaniu niniejszego wyroku przyjmując, że od tego dnia pozwany ma świadomość obowiązku zapłaty zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę. Dopiero przeprowadzone niniejsze postępowanie zakończone wyrokiem uwzględniającym żądanie powoda co do zasady pozwoliło na ustalenie odpowiedzialności pozwanego i wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia. Z tych względów orzeczono jak w punkcie czwartym wyroku.

W pozostałej części żądania powoda zostały oddalone w punkcie piątym wyroku. Jak już wcześniej zaznaczono nie wszystkie powołane artykuły napisane przez pozwanego zawierały nieprawdziwe informacje dotyczące powoda. Powód nie udowodnił także, by wszystkie wskazane artykuły (Kolory daltonisty) były publikowane na stronach internetowych pogramiczalubuskiego.pl. (...) zadośćuczynienia żądana ponad 5.000 złotych jest także zdaniem sądu nieuzasadniona. Powód w szczególności nie udowodnił, by publikacje pozwanego stały się przyczyną poważnych dolegliwości lub zaburzeń w zdrowiu powoda. Nie wykazał także w sposób niebudzący wątpliwości, że artykuły prasowe pozwanego zaburzyły życie rodzinne powoda i stały się przyczyną jego dodatkowych cierpień. Z tych względów brak było podstaw do zasądzenia wyższej kwoty z tego tytułu.

Dokonując oceny materiału dowodowego, sąd oparł się na zgromadzonych w sprawie dokumentach. Były to kopie artykułów prasowych pozwanego i wydruki ze stron internetowych zawierające artykuły autorstwa pozwanego. Pozwany tego nie kwestionował. Ponadto sąd zapoznał się z informacjami znajdującymi się na stronach internetowych, które wskazały obie strony, a na których znajdowały się artykuły lub wywiady w sprawie afery taśmowej i wywiad z powodem. Na tej podstawie można było ustalić stan faktyczny, w szczególności chronologię wydarzeń od zawiadomienia M. Ł. po napisanie ostatniego listopadowego artykułu prasowego przez pozwanego. Sąd dopuścił także dowody z licznych dokumentów zebranych w sprawie 1Ds 1933/15 – postanowień, protokołów zeznań świadków, co pozwoliło na ustalenie okoliczności pierwszego i jedyne przesłuchania powoda w charakterze świadka w tej sprawie. Wszystkie wskazane dokumenty i nagrania są wiarygodne, żadna ze stron nie kwestionowała zresztą ich prawdziwości.

W sprawie zeznawali świadkowie: prokurator S. T., przedsiębiorca M. Ł., oraz pracownicy urzędu T. S. i K. M..

Zeznania prokuratora S. T. pozwalają na przyjęcie, że pozwany interesował się sprawą afery taśmowej w S. i podjął starania w celu uzyskania na ten temat informacji. Świadek zeznał, że udzielał takich informacji telefonicznie, pozwany nie kontaktował się z nim osobiście, nie przedstawiał też po rozmowach prokuratorowi artykułów do autoryzacji. Świadek podkreślał, że mówił pozwanemu o kilku wątkach wymagających wyjaśnienia w postępowaniu sprawdzającym, że postępowanie jest prowadzone w sprawie, nie zaś przeciwko osobie, że powód został wskazany w zawiadomieniu M. Ł., nie jest jednak ani świadkiem ani podejrzanym w sprawie, uczulał także, by nie wymieniać nazwiska powoda. Zeznania świadka są w ocenie sądu szczerze, jasne i mają potwierdzenie w zeznaniach pozwanego, stąd sąd dał im w pełni wiarę.

Podobnie zeznania świadka M. Ł. są logiczne i potwierdzone dokumentami zebranymi w sprawie karnej i w informacjach zgromadzonych na stronach internetowych jak i w wydrukach z tych stron. Świadek potwierdził, że to z jego inicjatywy zgłoszone zostało zawiadomienie o możliwości popełnienia czynów zabronionych przez powoda i prowadzone było postępowanie pod sygnaturą 1Ds 1933/15, zakończone umorzeniem śledztwa. Świadek zeznał, że posiadał nagrania rozmów z powodem, które stały się podstawą afery taśmowej w S.. Na jednym z nagrań powód powiedział, że „jest w czarnej dupie”, co zostało wypowiedziane w kontekście biznesowym i dotyczyło tego, że wziął kredyt na działalność kantoru wymiany walut. Słowa te nie miały według świadka żadnego związku ze sprawami karnymi lub cywilnymi. O tych rozmowach i swoich nagraniach świadek poinformował także pozwanego, który był zainteresowany sprawą powoda i nagrań. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż pozostają w korespondencji z zeznaniami świadka T., dokumentami zebranymi w sprawie karnej i zeznaniami stron.

Zeznania świadków T. S. i K. M. pozwoliły natomiast ocenić to, jaki był odbiór społeczny publikowanych przez pozwanego artykułów oraz jakie było zachowanie powoda na wieść o tych publikacjach. Obaj świadkowie zeznali, że artykuły przedstawiały powoda w złym świetle, po ich przeczytaniu mieli wrażenie, że powód jest oskarżony o popełnienie przestępstw, że toczy się przeciwko niemu postępowanie karne, o co zresztą pytali powoda. Powód musiał tłumaczyć, że nic nie wie o takich postępowaniach, że nie był przesłuchiwany w Prokuraturze, że nie ma przeciwko niemu żadnych zarzutów. Zdaniem świadków artykuły pozwanego nie były obiektywne, lecz jednostronne bez umożliwienia powodowi udzielenia odpowiedzi lub choćby zajęcia swojego stanowiska. Zdaniem świadka K. M. artykuły pozwanego stanowiły atak na powoda i przedstawiały go jako oskarżonego. Zdaniem sądu zeznania świadków – osób obcych dla obu stron procesu są bezstronne, jasne i szczerze, co pozwala uznać je za wiarygodne.

Nie bez znaczenia pozostały zeznania samych stron. Zeznania powoda są w ocenie sądu szczerze i mają potwierdzenie w zeznaniach świadków oraz dokumentach zebranych w sprawie. Wynika z nich, że powód w okresie od lipca do listopada 2015 roku, kiedy ukazywały się publikacje pozwanego na jego temat, nie wiedział o toczącym się postępowaniu wszczętym z zawiadomienia M. Ł.. Dopiero w dniu 21 grudnia 2015 roku powód został po raz pierwszy przesłuchany w tej sprawie w charakterze świadka. Do tego czasu nie mógł wiedzieć o losach prowadzonego postępowania 1Ds 1933/15. Powód zeznał, że pozwany nigdy nie umawiał się z nim na rozmowę, nie zwracał się o wyjaśnienie lub zajęcie stanowiska w sprawie. Artykuły pozwanego były więc dla powoda zaskoczeniem, powodowały liczne rozmowy w gronie najbliższych współpracowników na ten temat, konieczność wyjaśniania i tłumaczenia przez powoda, że nie ma żadnej wiedzy o prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu karnym, że nie postawiono mu żadnych zarzutów, że nie był nigdy przesłuchiwany w charakterze podejrzanego. Dopiero pod koniec grudnia 2015 roku powód został wezwany i przesłuchany w charakterze świadka w sprawie 1 Ds. 1933/15. Postępowanie to zakończyło się umorzeniem śledztwa. Sąd w tym zakresie dał w pełni wiarę powodowi. Natomiast nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym okoliczność, jakoby powód stracił swój urząd wyłącznie przez publikację artykułów pozwanego jak i to, by rodzina powoda była z tej przyczyny przedmiotem krytyki społeczności lokalnej. Tego powód nie zdołał wykazać.

Zeznania pozwanego są także w znacznej części wiarygodne. Pozwany potwierdził, że jest wydawcą czasopisma (...) i jego wersji internetowej, jak i to, że napisał wszystkie wskazane przez powoda artykuły na jego temat. Wyjaśnił przy tym, że działał wyłącznie w celu informowania społeczności lokalnej o nieprawidłowościach związanych z władzami samorządowymi, a swoje informacje o powodzie zgromadził poprzez rozmowy z prokuratorem S. T. i przedsiębiorcą M. Ł.. W tym zakresie zeznania pozwanego są zgodne z zeznaniami wskazanych świadków i zasługują na wiarę. Natomiast sąd odmówił wiary twierdzeniom pozwanego, jakoby jego artykuły zawierały wyłącznie prawdziwe informacje o powodzie, że nigdzie nie napisał o tym, że przeciwko powodowi toczy się jakieś postępowanie. Zaprzeczeniem tych zeznań są zdania zawarte w artykułach pozwanego, między innymi „śledztwo w sprawie popełnienia przez P. Ł. (1) trzech przestępstw”. Powód został wskazany przez pozwanego z imienia i nazwiska jako ten, w sprawie którego toczy się śledztwo o popełnienie trzech przestępstw. Tymczasem sam pozwany zeznał, że był uczulany przez prokuratora T., że sprawa nie jest prowadzona przeciwko konkretnej osobie, że nie jest to postępowanie przeciwko powodowi, że w tym czasie nie były przedstawione żadne zarzuty przeciwko niemu. Wbrew zatem informacjom uzyskanym od prokuratora pozwany przedstawił powoda jako osobę, której dotyczy śledztwo w sprawie popełnienia przez niego trzech przestępstw. W ten sposób także artykuły zostały odczytane przez świadków T. S. i K. M.. Pozwany jest z wykształcenia polonistą, a zatem posiada umiejętność jasnego i precyzyjnego wypowiedzania się. Tym samym winien w sposób rzetelny, bez manipulacji słowami pisać artykuły i przedstawiać w nich rzeczywistość zgodnie z prawdą, jeśli nie chce narazić się na zarzut przedstawiania informacji niesprawdzonych lub nierzetelnych. Nie mając wiedzy prawniczej powinien tym ostrożniej posługiwać się terminami związanymi z procedurą sądową, a wcześniej upewnić się, że zastosował odpowiednią terminologię. W tych okolicznościach nie można przyjąć, by pozwany zachował dziennikarską rzetelność i przedstawił postępowanie karne, prowadzone na skutek zawiadomienia M. Ł., zgodnie z rzeczywistością.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. oraz § 2 pkt 5 i § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015

roku (Dz. U. 2015, poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia pozwu, dokonując ich wzajemnego zniesienia w punkcie szóstym wyroku. Pierwsze żądanie powoda dotyczące ochrony jego dóbr osobistych zostało uwzględnione niemalże w całości, a zatem pozwany winien zwrócić koszty procesu poniesione przez powoda, czyli opłatę od pozwu – 600 złotych i koszty zastępstwa procesowego – 1080 złotych wraz z opłatą od pełnomocnictwa 17 złotych, łącznie 1.697 złotych na podstawie wskazanego przepisu oraz § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 roku (Dz. U. 2015, poz. 1800). Natomiast drugie żądanie powoda dotyczące zasądzenia zadośćuczynienia zostało uwzględnione w 33%, a zatem pozwany winien zwrócić powodowi taki procent poniesionych kosztów procesu – czyli 33% opłaty od pozwu – 247,50 złotych (750 złotych x 33%) oraz taki sam procent wynagrodzenia pełnomocnika – 1.584 złotych (4.800 złotych x 33%), czyli łącznie kwotę 1.831,50 złotych na podstawie powołanego przepisu ustawy oraz § 2 pkt 5 cytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie. Koszty procesu należne powodowi to łącznie kwota 3.528,50 złotych. Natomiast koszty procesu poniesione przez pozwanego to koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 4.817 złotych w części, w której pozwany wygrał – 67% w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia, co stanowi kwotę 3.227,40 złotych. Wobec tego, że koszty procesu poniesione przez obie strony były zbliżone, sąd dokonał ich wzajemnego zniesienia na podstawie powołanego przepisu ustawy.

W niniejszej sprawie nie zostały uiszczono koszty sądowe w łącznej wysokości 80 zł, na które składa się zwrot kosztów stawienia świadka w sądzie. Sąd stosując odpowiednio powołany przepis o zwrocie kosztów procesu i przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 90, poz. 594) nakazał ściągnąć od obu stron po 40 złotych na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim.

SSO Elżbieta Naftyńska

Sygn. akt I ACa 285/17

Uzasadnienie II instancji

Powód P. Ł. (1) wniósł o nakazanie pozwanemu R. W., prowadzącemu działalność pod firmą (...), będącemu wydawcą papierowej gazety (...) i jej wersji internetowej „pogranicze- (...) .pl” usunięcia publikacji umieszczonych na stronie (...) oraz w archiwalnych egzemplarzach gazety (...)” dostępnych w formie pliku (...) na stronie (...) z dnia: 26 listopada 2015r. pt. (...). Nagły zwrot prokuratury w sprawie (...) starosty” oraz cykliczny komentarz (...), 28 września 2015 r. cykliczny komentarz (...), 26 sierpnia 2015r. pt. (...). Kończymy jubileusz dziesięciolecia” oraz cykliczny komentarz (...), 29 lipca 2015r. pt. (...). Decyzja prokuratury w sprawie Ł.”. Zażądał zobowiązania pozwanego do opublikowania na własny koszt, w trzech następujących po sobie numerach gazety (...) i na stronie internetowej (...) (...) .pl oświadczenia następującej treści „Redaktor Naczelny R. W. przeprasza pana P. Ł. (1) za to, że w sposób bezprawny naruszył dobra osobiste pana P. Ł. (1) poprzez publikowanie w okresie od lipca 2015 r. do listopada 2015 r. artykułów zawierających nieprawdziwe, szkalujące informacje, naruszające dobre imię, wizerunek oraz cześć pana P. Ł. (1)”. Domagał się również zasądzenia kwoty 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Wniósł także o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że sprawuje funkcję publiczną Starosty (...). Pozwany natomiast jest wydawcą i redaktorem naczelnym gazety (...) i jej wersji internetowej. Od lipca 2015 r. do listopada 2015 r. w papierowych i elektronicznych wydaniach tej gazety ukazał się szereg publikacji zawierających stroniczne, negatywne i nieprawdziwe twierdzenia na temat powoda, w czym ten upatrywał naruszenia jego dóbr osobistych i wywodził zgłoszone roszczenia.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim, po rozpoznaniu sprawy o sygn. akt I C 263/16:

I. nakazał pozwanemu prowadzącemu działalność pod firmą (...), będącemu wydawcą papierowej gazety (...) oraz jej wersji internetowej „(...)” usunięcia publikacji umieszczonych na wskazanej stronie internetowej i w archiwalnych egzemplarzach gazety (...) dostępnych w formie pliku (...) na stronie (...) z dnia: 26 listopada 2015 roku pt. „S.. Nagły zwrot w sprawie starosty”, 29 lipca 2015 roku pt. „S.. Decyzja prokuratury w sprawie Ł.”,

II. nakazał pozwanemu opublikować na jego koszt na stronie internetowej „(...)” w sposób widoczny, analogiczny do publikowanych wyżej artykułów oświadczenie następującej treści: „Redaktor naczelny R. W. przeprasza P. Ł. (1) za to, że naruszył jego dobra osobiste poprzez publikowanie w okresie od lipca 2015 roku do listopada 2015 roku na wskazanej stronie internetowej artykułów zawierających nieprawdziwe informacje naruszające dobre imię, wizerunek i cześć P. Ł. (1)”, przy czym oświadczenie to ma być zamieszczone na wskazanej stronie internetowej przez okres trzech miesięcy, w terminie siedmiu dni licząc od daty uprawomocnienia niniejszego orzeczenia,

III. nakazał pozwanemu opublikować na jego koszt na pierwszej stronie gazety (...) czarną, równorzędną czcionką o wielkości odpowiadającej czcionce komentarza pozwanego, zamieszczonego w tej gazecie z dnia 26 listopada 2015 roku, oświadczenie następującej treści: „Redaktor naczelny R. W. przeprasza P. Ł. (1) za to, że naruszył jego dobra osobiste poprzez publikowanie w okresie od lipca 2015 roku do listopada 2015 roku w gazecie (...) artykułów zawierających nieprawdziwe informacje, naruszające dobre imię, wizerunek i cześć P. Ł. (1)”, przy czym oświadczenie to ma być zamieszczone w trzech kolejnych numerach wskazanej gazety, poczynając od pierwszego numeru, który ukaże się po uprawomocnieniu niniejszego orzeczenia,

IV. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.000 zł z tytułu zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia następnego po wydaniu orzeczenia,

V. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

VI. koszty procesu zniósł wzajemnie pomiędzy stronami,

VII. nakazał ściągnąć od powoda i pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwoty po 40 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach.

Powód sprawował funkcję publiczną zastępcy burmistrza w S..

W dniu 1 grudnia 2014 r. został wybrany na stanowisko Starosty (...), które sprawował do dnia 26 kwietnia 2016 r. Następnie podjął pełnienie tej funkcji w dniu 1 lipca 2016 r. W dniu 1 września 2016 r. zgodnie z wyrokiem WSA opuścił urząd starosty. Obecnie jest bezrobotny, nie jest zgłoszony do urzędu pracy, pozostaje na utrzymaniu żony. Nie jest członkiem żadnej partii politycznej. Powód nie znał wcześniej pozwanego, nigdy z nim nie rozmawiał, ani nie wyrażał zgody na publikację artykułów dotyczących jego osoby.

Pozwany jest aktywnym politykiem (...). W ostatnich wyborach startował z list (...) L. R. jako kandydat do Rady Powiatu (...). Pozwany został wybrany aktualnie na szefa (...) w powiecie (...).

Pozwany jest wydawcą i redaktorem naczelnym lokalnej gazety (...), która jest kolportowana do skrzynek pocztowych oraz jest dostępna w miejscach publicznych, takich jak sklepy, kioski, urzędy. Nakład miesięczny wynosi ok. 10-11 tyś. i ukazuje się raz w miesiącu, około 20 dnia każdego miesiąca. Gazeta wydawana jest również w formie elektronicznej pod adresem internetowym „(...) (...) .pl.”

W dniu 28 maja 2015r. przedsiębiorca (...) M. Ł. udostępnił nagrania rozmów z powodem w czasie, gdy ten pełnił funkcję burmistrza. W ten sposób rozpoczęła się sprawa „afery taśmowej w S.”, o której pisała prasa i mówiły lokalne media. Z nagrań wynikało, że powód zadeklarował, że jest „cichym współnikiem” spółki (...) czy R.”. Mówił o swoim

zaangażowaniu finansowym w spółce i grożących mu stratach w sytuacji, gdyby M. Ł. nie zmienił decyzji odnośnie wypowiedzenia umowy dzierżawy.

W dniu 29 czerwca 2015r. do Prokuratury Rejonowej w Słubicach wpłynęło od pokrzywdzonego M. Ł. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez powoda przestępstw polegających na: przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariusza publicznego P. Ł. (1) pełniącego wówczas funkcję zastępcy burmistrza S. w celu uzyskania korzyści majątkowych (art. 231 § 2 k.k.), składania przez tę osobę fałszywych zeznań (k. 233 § 1 k.k.) i zmuszenia M. Ł. groźbą bezprawną do określonego zachowania przez powoda, J. G. i D. O., polegającego na cofnięciu wypowiedzenia umowy dzierżawy tudzież jej przedłużenia (art. 191 par. 1 k.k.).

Postanowieniem z dnia 21 lipca 2015r. wszczęto dochodzenie w sprawie zeznania nieprawdy w dniu 12 maja 2015r. przed Sądem Rejonowym w Słubicach.

Postanowieniem z dnia 22 września 2015r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Gorzowie Wlk. wszczął śledztwo w sprawie zaistniałego w okresie od lipca 2013 r. do 8 października 2014 r. w S. przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, pełniącego funkcję zastępcy burmistrza S., który działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i na szkodę interesu publicznego tj. o czyn z art. 231 § 2 k.k. Śledztwo powierzono K. w G..

Postanowieniem z dnia 5 października 2015r. umorzono śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, gróźb kierowanych pod adresem M. Ł. oraz składania nieprawdziwych zeznań przed sądem.

W dniu 21 grudnia 2015r. powód przesłuchany przez Prokuratora w charakterze świadka zeznał, że nigdy nie był cichym (...) spółki (...) czy reszka” ani nie brał kredytu na tę działalność. Z M. Ł. znał się od około 10 lat, spotykał się z nim prywatnie. Gdy J. G. szukał lokalu do prowadzenia działalności skontaktował go z M. Ł., od którego J. G. finalnie wynajął lokal. Po ok. roku J. G. otrzymał wypowiedzenie najmu lokalu. Powód zeznał, że ponieważ skontaktował ze sobą J. G. i M. Ł., czuł się odpowiedzialny za ich dalszą współpracę. Aby uprosić M. Ł. o to, by nie rezygnował ze współpracy z J. G., wówczas razem z J. G. wymyślił historię, że również powód ma udziały w tym interesie i jest w nim „cichym współnikiem”.

W dniu 29 grudnia 2015r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Gorzowie Wlkp. wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa wskazując, że z nagranych rozmów wynika, że nie ma w nich zwrotów, które można potraktować jako groźbę bezprawną w celu zmuszenia pokrzywdzonego do odstąpienia od wypowiedzenia umowy lub też przedłużenia umowy. Odnośnie zarzutu przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego stwierdzono, że zachodzi może tylko w dziedzinie tej działalności służbowej i obejmować tylko te czynności, które mają charakter służbowy i dotyczą osób lub dóbr, w stosunku do których sprawca występuje jako funkcjonariusz publiczny.

Postanowieniem z dnia 3 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy w Słubicach uchylił częściowo ww. postanowienie, w zakresie składania przez powoda fałszywych zeznań w sprawie w dniach 12 maja i 26 maja 2015 r. oraz w zakresie zmuszenia M. Ł. do określonego zachowania, polegającego na kierowaniu przez powoda P. Ł. (1) gróźb karalnych pod adresem M. Ł. i jego najbliższej rodziny w celu zmuszenia pokrzywdzonego do cofnięcia wypowiedzenia umowy dzierżawy z dnia 1 listopada 2013 r.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Rejonowy wskazał, że z treści nagranych rozmów, toczących się między P. Ł. (1) a M. Ł. wynika, że P. Ł. (1) zadeklarował, że jest „cichym współnikiem” spółki (...) czy R.”. Mówił o swoim zaangażowaniu finansowym w spółce i grożących mu stratach w sytuacji, gdyby M. Ł. nie zmienił swojej decyzji odnośnie wypowiedzenia umowy dzierżawy. Natomiast przesłuchiwany przed Sądem w charakterze świadka wprost zaprzeczył, aby łączyły go z J. G. i P. O. jakiegokolwiek interesy oraz wskazał, że nic mu nie wiadomo w temacie „cichego współnika”. Ww. sprzeczność może zdaniem Sądu sugerować, że P. Ł. (1) zeznał przed sądem nieprawdę lub zataił prawdę.

Sąd Rejonowy wskazał, że zasadny jest zarzut niewyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy w zakresie czynu z art. 191 § 1 k.k. Oskarżyciel nie odniósł się do podnoszonej przez pokrzywdzonego kwestii, że w dniu 8 października 2014r. P. Ł. (1) twierdził, że sprawa „odbije się na jego rodzinie”, co pokrzywdzony odebrał jako groźbę.

Postanowieniem z dnia 3 sierpnia 2016r. umorzono śledztwo w sprawie zmuszania M. Ł. do określonego zachowania oraz składania fałszywych zeznań w dniach 12 maja i 26 maja 2015 r. przed Sądem Rejonowym w Słubicach.

Od lipca 2015 r. do listopada 2015 r. w wydaniach papierowym i elektronicznym gazety (...) ukazały się publikacje dotyczące powoda.

W artykule „S.. Decyzja prokuratury w sprawie Ł.. Jest dochodzenie” opublikowanym dnia 29 lipca 2015 r. pozwany napisał „ (...) prokuratura podjęła decyzję o wszczęciu postępowania w sprawie popełnienia przez P. Ł. (1) trzech przestępstw. Kolejni przedsiębiorcy twierdzą, że starosta ich zastraszał.” Artykuł ten ukazał się także na stronie internetowej „(...)”.

W artykule zamieszczonym na pierwszej stronie gazety papierowej (...) zatytułowanym „(...)” opublikowanym w dniu 26 sierpnia 2015 r. pozwany napisał między innymi: „dbając o społeczny interes upowszechniam w mojej ocenie skandaliczną zawartość nagrań z udziałem starosty (...) P. Ł. (1), który przyznaje otwarcie, że jest cichym udziałowcem kantoru, bo musi dorobić do burmistrzowskiej pensji, z której tak trudno mu wyżyć. (...) List starosty Ł. odbieram podobnie jak te obelgi- jako próbę zastraszenia i zamknięcia mi ust.” Ten sam artykuł pojawił się na stronie internetowej gazety pozwanego w dniu 27 sierpnia 2015 roku.

W cyklicznym komentarzu (...) w wydaniu (...) pozwany R. W. napisał: „ List starosty (...) P. Ł. (1), w którym wzywa mnie do usunięcia publikacji na jego temat, do przeprosin, odbieram jako groźbę”.

W cyklicznym komentarzu (...) w wydaniu (...) pozwany R. W. napisał: „Z kolei o aferze z udziałem szefa Zarządu Powiatu (...) czyli Starosty P. Ł. (1), dowiedziała się już cała Polska (...) Dziś sprawę (...) starosty przejęła Prokuratura Rejonowa w Gorzowie. Ze śledztwa w sprawie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw wyłączona została także (...) policja, dochodzenie prowadzą funkcjonariusze z G..”

W wydaniu z 26 listopada 2015 r. na pierwszej stronie gazety znajduje się wizerunek P. Ł. (1). Artykuł napisany przez pozwanego zatytułowany jest: „S.. Nagły zwrot prokuratury w sprawie (...) starosty. Ł.: jestem w czarnej dupie” i rozpoczyna się od słów „Śledztwo w sprawie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw przejęła (...) prokuratura”. W dalszej części artykułu czytamy „ (...) prokuratura uznała, że istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw, więc sprawy nie umorzyła, a przekazała ją do G. (...) W końcu sama prokuratura przyznała, że decyzję podjęła zbyt pochopnie i wszczęła śledztwo w sprawie Ł. na nowo. O tym, czy postawi mu zarzuty dowiemy się już wkrótce.”

W cyklicznym komentarzu (...) z listopada 2015 r. pozwany napisał „ (...) prokuratura stwierdziła, że decyzję w sprawie umorzenia postępowania podjęła zbyt pochopnie i wszczęła na nowo śledztwo w sprawie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw (...)”.

Pozwany jest z wykształcenia polonistą i nie zna się na terminologii prawniczej. Przed napisaniem artykułów telefonicznie skontaktował się z sekretariatem Prokuratury Rejonowej w Słubicach i rozmawiał z ówczesnym jej szefem Prokuratorem S. T. Prokurator potwierdził, że jest prowadzone postępowanie w sprawie nagrań złożonych przez M. Ł. i możliwości popełnienia trzech przestępstw. Mówił o tym, kogo M. Ł. wskazał jako osobę, która miałaby dopuścić się popełnienia tych przestępstw. Informował pozwanego, że rozstrzygnięcie sprawy wymaga dalszych czynności, przede wszystkim przesłuchania świadków, wskazywał że jest kilka wątków sprawy, informował wyraźnie, że powód nie był ani świadkiem, ani podejrzanym w sprawie, nie było tym bardziej sformułowanych zarzutów wobec niego. Prokurator uczulał pozwanego, że postępowanie na tym etapie jest prowadzone w sprawie, nie przeciwko określonej osobie i aby nie wymieniać nazwiska powoda, którego dotyczyło zawiadomienie złożone przez M. Ł.. Prokurator nigdy nie udzielił informacji pozwanemu na piśmie, zawsze były to informacje telefoniczne. Pozwany nie

sprawdzał na stronach Prokuratury Rejonowej w Słubicach, czy są jakieś oficjalne komunikaty podane w tej sprawie. Nigdy nie umawiał się też na rozmowę z powodem, by zapytać o jego stanowisko.

Pozwany rozmawiał z M. Ł. na temat powoda. M. Ł. przekazał pozwanemu treść nagrań rozmów z powodem. Podczas rozmowy nagranej przez M. Ł. powód mówił m.in. o tym, że wziął kredyt na działalność kantoru, którego jest cichym udziałowcem i w związku z tym „jest w czarnej dupie”.

Po ukazaniu się artykułów dotyczących powoda w gazecie (...) oraz na jej stronie internetowej powód był wielokrotnie pytany na temat tych publikacji przez współpracowników, m.in. T. S. i K. M.. Według nich powód został przedstawiony w złym świetle jako osoba, przeciwko której toczy się postępowanie karne, gdyż jest oskarżona o popełnienie czynów korupcyjnych opisanych przez pozwanego. Także radni w Starostwie (...) byli zaniepokojeni treścią artykułów napisanych przez pozwanego o powodzie, pytali często powoda o to, czy dopuścił się popełnienia opisanych przestępstw. Artykuły napisane przez pozwanego były przedmiotem częstych rozmów w miejscu pracy powoda. Powód bardzo przeżywał treść artykułów. Nie tylko w pracy musiał wyjaśniać, że nie jest uczestnikiem żadnego postępowania karnego, ale także w domu musiał wyjaśniać żonie i córce, że nie jest podejrzany w sprawie popełnienia przestępstw.

Powód udzielił wywiadu stacji (...). Wywiad ten ukazał się między innymi na stronie (...) oraz na (...)

słubice.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne w świetle przepisów art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. wskazując, że sporne było, czy treści zawarte w opublikowanych przez pozwanego materiałach dotyczące powoda były zgodne z prawdą, nadto czy naruszyły dobre imię, cześć i wizerunek powoda.

Badając czy polegają na prawdzie twierdzenia zawarte w spornych materiałach, Sąd Okręgowy przeanalizował sytuację prawną powoda w związku ze złożonym przez M. Ł. zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa i ustalił, że nigdy nie występował w nim jako podejrzany, nie przedstawiono mu zarzutów. Już po opublikowaniu przez pozwanego artykułów powód został wezwany i przesłuchany w sprawie jako świadek. Wynika to z dokumentów zgromadzonych w sprawie 1Ds 1933/15 i zeznań świadka S. T. będącego w tym czasie Prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Słubicach.

Analizując czy treści zawarte w tych materiałach odzwierciedlały sytuację prawną powoda w momencie ich publikacji, Sąd pierwszej instancji w odniesieniu do artykułu pt. „S.. Decyzja prokuratury w sprawie Ł.” stwierdził, że sformułowania w nim zawarte nakazują przyjąć, że jest już określona osoba podejrzana o popełnienie przestępstw – powód, a zadaniem organów ścigania jest zbadanie, czy zachowanie powoda wypełniało znamiona poszczególnych czynów wskazanych jako przestępstwa. Tymczasem postępowanie było cały czas na etapie „w sprawie”, nie przeciwko osobie. Pozwany był uczulany przez Prokuratora, by nie wskazywał nazwiska osoby, której dotyczy zawiadomienie, a pomimo to w artykułach wymieniał nazwisko powoda w takim kontekście, jakby był osobą podejrzaną.

Odnosnie artykułów z września 2015 r. i listopada 2015 r. w cyklicznych „K. d. Sąd zauważył, że pozwany użył stwierdzenia „w sprawie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw”, a zatem sugeruje, że śledztwo jest prowadzone przeciwko określonej osobie – powodowi. Nie zmienia tego użycie zwrotu „w sprawie”, skoro zaraz potem pojawia się nazwisko powoda, co każe odczytać całość jako postępowanie prowadzone przeciwko określonej osobie. Wobec tego, że nigdy nie było prowadzone śledztwo dotyczące popełnienia przez powoda jakichkolwiek przestępstw, należy zdaniem Sądu I instancji przyjąć, że treść wskazanego artykułu była niezgodna z prawdą.

Co do artykułu „S.. Nagły zwrot prokuratury w sprawie (...) starosty” Sąd Okręgowy zauważył, że zarówno zacytowana treść wypowiedzi, układ tekstu, zdjęcie powoda i powołany cytat z jego wypowiedzi (nagranej na taśmach i odnoszącej się do sytuacji materialnej powoda) sugerują, że powód czuje się przestraszony zaistniałą sytuacją. Zastosowana przez pozwanego kompozycja artykułu wraz z publikacją wizerunku powoda, sugerują nawiązanie do toczących się postępowań prokuratorskich na skutek zawiadomienia zgłoszonego przez M. Ł.. Tymczasem słowa „jestem w czarnej dupie” zostały wypowiedziane przez powoda w zupełnie innym kontekście i nie miały związku z toczącym

się w prokuraturze postępowaniem. Zabieg pozwanego był celowy i miał wyrzucić skojarzenie strachu powoda w związku z postępowaniem prokuratorskim. Sąd pierwszej instancji wskazał, że dla stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych powoda w powołanym artykule decydująca była zarówno treść artykułu, wzbogacona o zdjęcie powoda, użyty cytat z jego wypowiedzi, niemającej związku z prowadzonym postępowaniem wyjaśniającym, co tworzyło łącznie kompleksowy, negatywny wydźwięk.

W ocenie Sądu treść publikacji pozwanego mogła prowadzić do mylnego wrażenia, że powód jest podejrzanym o dokonanie trzech przestępstw. Wobec faktu, że informacje te znalazły się w bezpłatnej, lokalnej gazecie o dużym nakładzie, ich treść miała negatywny wpływ na popularność i sposób postrzegania powoda przez lokalną społeczność a także mogło niekorzystnie rzutować na jego dalszą pracę zawodową. Taki sposób przedstawienia powoda we ww. artykułach zdaniem Sądu Okręgowego naruszał dobra osobiste powoda w postaci jego dobrego imienia, czci i wizerunku - rozumianego jako sposób postrzegania osoby znanej przez jej otoczenie, co jest istotne dla osób sprawujących publiczne funkcje.

Odnośnie artykuł napisanego przez pozwanego w sierpniowym numerze i wypowiedzi w „K. d. zawartej w tym numerze (...), Sąd ocenił, że nie zawierają nieprawdziwych informacji godzących w dobra osobiste powoda. Powołane artykuły zawierają tylko krytyczne wypowiedzi i odczucia pozwanego, do czego miał prawo.

Badając czy działanie pozwanego było bezprawne Sąd pierwszej instancji wskazał, że nie można zgodzić się z pozwanym, że wszystkie jego publikacje mają charakter felietonu, a zatem uprawnione jest w nich przedstawienie osobistego punktu widzenia autora. Artykuły pozwanego, w szczególności te opublikowane na pierwszej stronie gazety mają charakter informacyjny, a sposób ich publikacji nie wskazuje, że zawarte w nich treści stanowią subiektywne zdanie autora. Sąd meriti nie negował, że dopuszczalna jest krytyka, w szczególności osób pełniących stanowiska polityczne, społeczne, samorządowe, jednak musi być rzetelna i poparta dającymi się sprawdzić informacjami, czego nie można powiedzieć o artykułach pozwanego. Pozwany informując o toczącej się w prokuraturze sprawie, nie dopilnował tego, by istotne szczegóły dotyczące osoby powoda zostały przedstawione rzetelnie. Użyte przez pozwanego słowa w sposób nieuprawniony sugerowały, że to powód popełnił bądź, że zarzucono mu popełnienie trzech przestępstw. Pozwany nie zastosował się do zaleceń Prokuratora udzielającego mu informacji, nadto nie posiadając wykształcenia prawniczego nie poprosił o pomoc lub sprawdzenie treści publikacji przez osoby, które mają taką wiedzę prawniczą, by wyeliminować ewentualne nieprawidłowości w tekście. Podzielając pogląd wyrażony przez Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 557/14, Sąd Okręgowy wskazał, że zachowania pozwanego nie można zakwalifikować jako rzetelnej i rzeczowej krytyki powoda, co mogłoby istotnie służyć interesowi lokalnej społeczności.

Mając na uwadze treść art. 12 ust. 1 prawa prasowego oraz stanowisko panujące w orzecznictwie (postanowienia SN z dnia 17 października 2002 r., IV KKN 634/99 oraz z dnia 7 lutego 2007 r. III KK 243/06; wyrok SN z dnia 4 września 2003 r. IV KKN 466/00) Sąd pierwszej instancji podkreślił, że choć pozwany starał się uzyskać rzetelne informacje rozmawiając z Prokuratorem, to jednak przedstawił je w sposób, który nie obrazował rzeczywistego przebiegu zdarzeń. W przypadku informacji prawnych niewielka zmiana słów w sposób istotny zmienia ich znaczenie. Pozwany nie mając wiedzy prawniczej winien zwrócić się do Prokuratora o pisemne wyjaśnienie istotnych zagadnień, mógł też zacytować jego wypowiedzi i poprosić go o autoryzację publikowanego tekstu, czego nie uczynił. Takie przedstawienie rzeczywistości, jak uczynił to pozwany, było niezgodne z prawdą, a samo jego subiektywne przekonanie o prawdziwości publikowanych informacji nie spełnia wymagań zawartych w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego (wyrok SN z dnia 28 października 2000 r., V KKN 171/98). Sąd nie zgodził się ze stanowiskiem pozwanego, jakoby swoje publikacje czynił na podstawie informacji przekazywanych przez inne źródła. Podkreślił, że nie znosi odpowiedzialności z tytułu ochrony dóbr osobistych odwołanie się do ocen i opinii wyrażonych przez inne podmioty ujawnione w materiale prasowym. Powołanie w artykule źródła informacji nie wyłącza bezprawności działania autora, który musi rzetelnie zbierać materiały do swej publikacji, w tym weryfikować uzyskane wiadomości.

Reasumując, Sąd Okręgowy nakazał pozwanemu usunięcie publikacji naruszających dobra osobiste powoda, jednocześnie oddalając powództwo co do pozostałych artykułów takich treści niezawierających. Uwzględnił także

żądanie przeproszenia powoda i zobowiązał pozwanego do zamieszczenia przeproszenia o wskazanej w punkcie II. wyroku treści.

Bacząc, że zachowanie pozwanego było bezprawne i zawinione, w sposób nierzetelny przedstawił informacje i pomówił powoda o postępowanie, które mogło go zdyskredytować w oczach jego sympatyków, Sąd Okręgowy na podstawie art. 448 § 1 k.c. zasądził na rzecz powoda zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 5.000 zł. Jest to zdaniem Sądu suma odpowiednia do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda i nasilenia niedbalstwa i złej woli pozwanego. Sąd uwzględnił, że pozwany nie dochował należytej staranności dziennikarskiej, a sama treść i układ tekstu artykułów prasowych pozwalają na stwierdzenie, że liczył się z tym, że nastąpi w ten sposób zdyskredytowanie powoda w oczach opinii publicznej. Na sytuację powoda i jego wizerunek w środowisku lokalnym mogła mieć wpływ treść tych artykułów. Miał na uwadze, że spadek popularności powoda był konsekwencją ujawnienia taśm nagranych przez M. Ł., z których wynikało, że powód sprawujący funkcję publiczną, ma powiązania ze światem biznesu. Suma 5.000 zł stanowi w ocenie Sądu realną i ekonomicznie odczuwalną dolegliwość dla pozwanego, nie jest symboliczna. O odsetkach ustawowych za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c.

Dokonując oceny materiału dowodowego Sąd Okręgowy oparł się na zgromadzonych w sprawie dokumentach, w tym ze sprawy 1Ds 1933/15, informacjach znajdujących się na stronach internetowych, które wskazały strony. Jako wiarygodne ocenił zeznania świadka S. T., gdyż są szczere, jasne i mają potwierdzenie w zeznaniach pozwanego. Zeznania świadka M. Ł. ocenił jako logiczne i potwierdzone dokumentami zebranymi w sprawie karnej i w informacjach zgromadzonych na stronach internetowych. Zeznania świadków T. S. i K. M. pozwoliły ocenić to, jaki był odbiór społeczny publikowanych przez pozwanego artykułów oraz jakie było zachowanie powoda na wieść o tych publikacjach. Zdaniem Sądu zeznania tych świadków, osób obcych dla obu stron procesu są bezstronne, jasne i szczere, co pozwala uznać je za wiarygodne. Zeznania powoda ocenił jako szczere, bowiem mające potwierdzenie w zeznaniach świadków i dokumentach, przy czym nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym okoliczność, jakoby stracił swój urząd wyłącznie przez publikację tych artykułów i by jego rodzina była z tego powodu przedmiotem krytyki społeczności lokalnej.

Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom pozwanego jedynie w takiej części, w jakiej wskazywał, że jego artykuły zawierały wyłącznie prawdziwe informacje o powodzie, że nie napisał o tym, że przeciwko powodowi toczy się jakieś postępowanie. Zaprzeczeniem tych zeznań są zdania zawarte w artykułach pozwanego. Zwrócił uwagę, że pozwany zeznał, że był uczulany przez prokuratora, że sprawa nie jest prowadzona przeciwko konkretnej osobie, w tym przeciwko powodowi, że w tym czasie nie były przedstawione żadne zarzuty przeciwko niemu. Wbrew informacjom uzyskanym od prokuratora pozwany przedstawił powoda jako osobę, której dotyczy śledztwo w sprawie popełnienia przez niego trzech przestępstw. W ten sposób artykuły zostały odczytane przez T. S. i K. M.. Sąd podkreślił, że pozwany jest z wykształcenia polonistą, więc posiada umiejętność jasnego i precyzyjnego wypowiedzania się. Winien w sposób rzetelny, bez manipulacji pisać artykuły i przedstawiać w nich rzeczywistość zgodnie z prawdą, jeśli nie chce narazić się na zarzut przedstawiania informacji niesprawdzonych lub nierzetelnych. Nie mając wiedzy prawniczej powinien tym ostrożniej posługiwać się terminami związanymi z procedurą sądową, a wcześniej upewnić się, że zastosował odpowiednią terminologię. Skoro tego nie uczynił, to zdaniem Sądu nie można przyjąć, by zachował dziennikarską rzetelność.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. i bacząc, że koszty poniesione przez obie strony były zbliżone, dokonał ich wzajemnego zniesienia. Z kolei nieuiszczonymi kosztami sądowymi na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c. obciążył po równo obie strony.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił naruszenie:

- a) art. 24 § 1 k.c. przez uznanie, że zachowanie pozwanego było bezprawne,
- b) art. 233 k.p.c. przez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów i przyznanie wiarygodności tylko zeznaniom powoda i zawnioskowanych przez niego świadków oraz odmówieniu wiarygodności zeznaniom pozwanego, M. Ł.

i niewłaściwym zinterpretowaniu zeznań S. T. i zdeprecjonowanie dokumentów: artykułów prasowych oraz treści nagrań rozmów pomiędzy powodem i M. Ł.;

c) art.100 zd. 1 k.p.c. przez niewłaściwe stosunkowe rozdzielanie kosztów między stronami, nie uwzględniające, że jeśli chodzi o roszczenie pierwsze powód wygrał sprawę w 50%, zaś w przypadku roszczenia drugiego powód wygrał sprawę w 33 %).

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje, ewentualnie zmianę punktu VI przez zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu w kwocie 2.679,90 zł.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, iż jego publikacje miały charakter felietonu. Przedstawiał w nich osobisty punkt widzenia opierając się na informacjach uzyskanych telefonicznie od prokuratora, który nie mówił mu, aby nie używał nazwiska powoda, nie prosił o autoryzację swoich wypowiedzi. Nadto oparł się na relacjach M. Ł., dostępnych w internecie nagrań jego rozmów z powodem i materiale (...). W tej sytuacji, zdaniem pozwanego, nie można jego postępowania nazywać bezprawnym.

Skarżący podkreślił, że prawo do swobodnej oceny wypowiedzi stanowi realizację konstytucyjnie zagwarantowanej wolności (art. 54 Konstytucji RP). Wolność mediów na gruncie art.14 Konstytucji RP jest nie tylko mechanizmem gwarantującym funkcjonowanie demokratycznego państwa, ale częścią jego istoty, gwarantuje wolność prasy i innych środków masowego przekazu. Nie można też każdej negatywnej oceny, czy opinii o osobie pełniącej funkcję publiczną utożsamiać z naruszeniem jej dobra osobistego, a granice dopuszczalnej krytyki są szersze w stosunku do osób publicznych niż osób prywatnych. Apelujący wskazał, że nie polega na prawdzie twierdzenie powoda, że pozwany w felietonach bezprawnie podał okoliczności nieprawdziwe, zmanipulowane i naruszył tym dobra osobiste powoda. Działanie pozwanego było zgodne z prawem i zasadami współzycia społecznego. Nie podawał nieprawdziwych informacji, lecz wskazywał okoliczności, które dawały się i dają obiektywnie zweryfikować i sprawdzić. Pozwany nie stwierdził, że powodowi zostały postawione zarzuty popełnienia przestępstw. Informował, że postępowanie toczy się „w sprawie”, a informacje zawarte w artykule z dnia 29 lipca 2015 r. uzyskał od prokuratora.

Apelujący zaprzeczył, aby przyznał, że prokurator uczulał go, by nie używał nazwiska powoda w kontekście postępowania. Nie wynika to także z zeznań S. T., który uczulał pozwanego jedynie, by nie pisał, że postępowanie jest „przeciwko”, a „w sprawie”. Nie zakazywał używania nazwiska powoda. Wskazując na zeznania prokuratora podkreślił, że skoro mówił w rozmowach z pozwanym, kogo pokrzywdzony wskazał jako osobę, która miała dopuścić się przestępstw, to wyklucza to, by prosił o nie pisanie tego przez pozwanego. W przekonaniu pozwanego samo podanie nazwiska osoby publicznej, któremu mieszkaniec w oficjalnym zawiadomieniu do prokuratury zarzuca popełnienie przestępstwa, nie jest sugerowaniem, że osoba ta ma postawiony zarzut. Pozwany podkreślił, że nie napisał, by postępowanie toczyło się przeciwko powodowi, by miał postawione zarzuty, był przestępcą. Rozróżniał bowiem pojęcie postępowania „w sprawie” od postępowania „przeciwko”.

W ocenie apelującego zadaniem mediów nie jest ochrona osób publicznych, dlatego używają ich nazwisk i wizerunku, jeśli został utrwalony w związku z pełnieniem ich funkcji. Wskazując na artykuły jakie pojawiły się w mediach pozwany podkreślił, że informacje zawarte w artykule „(...)!” i felietonie „Kolory daltonisty” uzyskał od M. Ł., któremu powód groził w rozmowie z dnia 8 października 2014 r. Informację zawartą w felietonie z dnia 28 września 2015 r. „Kolory daltonisty” uzyskał z prokuratury. Przyznał, że w artykule zawartym w (...) zamieścił wizerunek powoda. Skoro powód był wówczas funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 4 k.k. i osobą powszechnie znaną, a wizerunek zamieszczony w artykule wykonano w związku z pełnieniem przez niego funkcji publicznej, to zdaniem skarżącego w świetle art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie musiał mieć jego zgody na publikację wizerunku powoda. Cytat pochodził z nagrania, które stało się początkiem afery i zostało opisane w zawiadomieniu do prokuratury. Nie zgodził się z tym, że „słowa „jestem w czarnej dupie” zostały

wypowiedziane przez powoda w zupełnie innym kontekście i nie miały związku z toczącym się w prokuraturze postępowaniem.

Zdaniem pozwanego zeznania wnioskowanych przez powoda świadków nie były szczere i bezstronne, albowiem stały w rażącej sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności z samymi materiałami prasowymi i nagraniami.

Nadmienił, że na publikacje ww. materiałów pozwany nie musiał mieć zgody powoda, a przy tym powód nie zażądał sprostowania żadnego z artykułów (art. 31a ust. 1 ustawy prawo prasowe). Apelujący wyjaśnił, że informacje zawarte w felietonie z dnia 26 listopada 2015 r. uzyskał z prokuratury, od M. Ł. i z materiału wyemitowanego przez stację (...). Zostały skomentowane przez co najmniej dwóch prawników, w tym jeden autorytet. Odniosła się do sprawy też prokurator Agnieszka Hornicka -Mielcarek. Nie można zatem zgodzić się z tym, że nie zbierał materiałów do swych publikacji w sposób rzetelny.

Finalnie apelujący podniósł, że pierwsze żądanie pozwu zostało uwzględnione w połowie, zatem koszty zastępstwa procesowego winny się wzajemnie znieść, a pozwany winien zwrócić powodowi połowę opłaty od pozwu (300 zł). Drugie żądanie uwzględniono w 33%, więc pozwany winien zwrócić mu 33% opłaty od pozwu (247.50 zł), a powód winien zwrócić pozwanemu 77% wynagrodzenia pełnomocnika, tj. (...)40 zł (77% z 4817 zł). Jeśli pomniejszyć tę kwotę o 547,50 zł, powód winien zwrócić pozwanemu 2.679.90 zł.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd Okręgowy przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wnikliwej ocenie, a następnie na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, odpowiadające treści tych dowodów. W tym stanie rzeczy podzielić należało przeprowadzoną przez ten Sąd ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, akceptując poczynione w oparciu o tę ocenę ustalenia faktyczne, uznając je za własne, bez konieczności ich ponownego przytaczania. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Dalej zauważyć należało, iż jak wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia.

Odnosząc się zaś do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego wskazanych przez pozwanego w apelacji jako niezasadne ocenić należało w szczególności te, które oscylowały wokół twierdzenia, iż Sąd Okręgowy z naruszeniem normy wyrażonej w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. dokonał dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i na jej podstawie poczynił wadliwe ustalenia faktyczne w sprawie.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Z brzmienia cytowanego przepisu, przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., wynikają nałożone na sąd orzekający obowiązki: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie

- skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny, bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący winien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w żadnym razie nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddał go dokładnej i wnikliwej analizie, a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko i wyczerpująco umotywował, czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Brak jest jakichkolwiek uzasadnionych podstaw do formułowania twierdzeń, by wnioski przezeń zawarte były nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienne ocena strony apelującej przeprowadzonych w sprawie dowodów nie może podważyć uprawnień sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., co też miało miejsce w realiach niniejszej sprawy. W przekonaniu Sądu Odwoławczego pozwany w istocie poprzestał na przedstawieniu własnej korzystnej dlań oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i głośnym zaprzeczeniu wersji oceny materiału procesowego przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Nie poddał jednakże krytycznej analizie stanowiska Sądu pierwszej instancji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, a wręcz całkowicie pominął zaprezentowaną przez sąd obszerną i wyczerpującą argumentację wyjaśniającą zajęte przezeń stanowisko. Apelujący nie wskazał w istocie, w czym upatruje uchybień sądu meriti, które z tych zasad i w jaki sposób naruszył Sąd Okręgowy, nadto na czym miałyby polegać sprzeczność dokonanej oceny czy to z zasadami logicznego myślenia, czy zasadami doświadczenia życiowego. Nie jest zrozumiałe na jakiej podstawie przedstawionym dowodom należało jego zdaniem odmówić wiarygodności, zwłaszcza, że dokonana ocena i w konsekwencji poczynione ustalenia faktyczne wprost odpowiadały treści dowodów zgłoszonych przez strony, nadto niezwykle istotnym jest, że Sąd pierwszej instancji uwzględnił całokształt materiału dowodowego zaferowanego przez strony i przez ten pryzmat ocenił wartość dowodową poszczególnych dowodów nadając im trafne znaczenie i przymiot wiarygodności. Ocenie zatem należało, że wywiedziona przez pozwanego apelacja ma w tym zakresie charakter wyłącznie polemiczny z prawidłowym stanowiskiem Sądu Okręgowego, wobec czego twierdzenia apelującego nie mogły skutecznie podważyć słuszności zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Przyjmując zatem, że Sąd pierwszej instancji ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób odpowiadający wymogom stawianym na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. i na jego podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne, stwierdzić należało, że jednocześnie na aprobatę zasługiwały także rozważania oraz ocena prawną wyrażona przez ten Sąd w zakresie w jakim przyjął, że doszło do bezprawnego naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda.

Trafne i nie wymagające pogłębienia są wywody Sądu pierwszej instancji dotyczące kwalifikacji prawnomaterialnej roszczenia poddanego pod osąd w niniejszej sprawie oraz znajdujących zastosowanie w sprawie dla oceny tego roszczenia przepisów dotyczących naruszenia dóbr osobistych, tj. art. 23 k.c. oraz 24 k.c., a w zakresie żądania zapłaty słusznego zadośćuczynienia - także regulacja przepisu art. 448 k.c.

Stosownie do dyspozycji art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Przy tym na kanwie przepisu art. 24 § 1 k.c. ustawodawca przewidział, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zgodnie natomiast z art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się.

Wskazać należy, iż dobra osobiste podlegają ochronie, jeżeli ich naruszenie (zagrożenie) jest bezprawne. Do najważniejszych dóbr osobistych, które wyraźnie wymienia przepis art. 23 k.c. należy cześć (dobre imię, dobra sława, reputacja, honor, godność osobista) jako wartość właściwa każdemu człowiekowi. Obejmuje ona wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić między innymi przez pomówienie o naganne postępowanie w życiu zawodowym.

Obowiązkiem poszkodowanego w sprawie opartej na przepisie art. 24 k.c. jest wykazanie takich przesłanek odpowiedzialności, jak istnienie dobra osobistego i jego naruszenie lub zagrożenie naruszenia, nie musi on natomiast wykazywać, że działanie sprawcy było bezprawne, czy zawinione. W polskiej doktrynie cywilistycznej panuje obiektywne pojęcie bezprawności, według którego bezprawne jest zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Osoba szukająca ochrony przewidzianej w art. 24 k.c. nie musi zatem wykazywać winy sprawcy zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego. Ciężar dowodu w zakresie braku bezprawności działania (art. 24 k.c.) spoczywa na osobie, której zarzucono naruszenie dobra osobistego. Musi ona wykazać, że była do tego uprawniona. Przepis art. 24 § 1 k.c. statuuje bowiem domniemanie bezprawności działania sprawcy naruszenia dobra osobistego. Każde więc naruszenie lub zagrożenie takiego dobra należy wstępnie kwalifikować jako bezprawne. Domniemanie to może sprawca obalić, jeżeli wykaże, że zachodziła jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania. W przedmiotowym postępowaniu pozwany takiemu obowiązkowi dowodowemu nie podolał.

W ocenie Sądu Odwoławczego bez wątpienia powód wykazał, że przysługują mu dobra osobiste w postaci dobrego imienia, czci i wizerunku. Jednocześnie mając na uwadze okoliczności wynikające z załączonych do akt sprawy dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków, należało uznać, że prawidłowo Sąd pierwszej instancji przyjął, że istotnie doszło do naruszenia powyższych dóbr osobistych powoda poprzez opublikowanie przez pozwanego spornych artykułów. Wprawdzie zgodzić należy się z pozwanym że granice krytyki w stosunku do osób sprawujących funkcje publiczne (a taką osobą był powód) są szersze niż do innych obywateli. To jednak każdorazowo należy pamiętać, że krytyka nie może naruszyć godności człowieka, jak również nie jest dopuszczalne publikowanie nieprawdy czy nierzetelne wykorzystywanie materiałów prasowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003, nr 3, poz. 42). Tymczasem artykuły zamieszczone przez pozwanego zawierały nieprawdziwe informacje dotyczące powoda godzące w jego dobre imię, cześć i wizerunek. W artykule „S.. Decyzja prokuratury w sprawie Ł.. Jest dochodzenie” z dnia 29 sierpnia 2015 r. pozwany napisał, że „ (...) prokuratora podjęła decyzję o wszczęciu postępowania w sprawie popełnienia przez P. Ł. (2) trzech przestępstw”. Z kolei w komentarzu (...) wydanie

(...) pozwany napisał, że „Dziś sprawę (...) starosty przejęła Prokuratura Rejonowa w Gorzowie. Ze śledztwa w sprawie popełnienia przez Ł. trzech przestępstw wyłączona została także (...) policja”. Wreszcie w artykule z dnia 26 listopada 2015 r. zatytułowanym „S.. Nagły zwrot prokuratury w sprawie (...) starosty. Ł.: jestem w dupie” pozwany napisał, że „Śledztwo w sprawie popełnienia przez Ł. przez przestępstw przejęła (...) prokuratura”. Treść ww. publikacji jest jasna i czytelna. Wynika z nich w sposób jednoznaczny, że zawierają sformułowania sugerujące, że przeciwko powodowi prowadzone jest prokuratorskie postępowanie, którego przedmiotem jest popełnienie trzech przestępstw przez powoda, co jak wynika z akt sprawy, jest nieprawdą. Postępowanie, które toczyło się w sprawie 1Ds 1933/15 było postępowaniem toczącym się „w sprawie”, a nie „przeciwko” danej osobie, w tym wypadku jak sugerowałyby to artykuły pozwanego – przeciwko powodowi. Na tamten czas powód nie miał w sprawie ani statusu podejrzanego, ani nawet świadka, zatem opublikowanie treści pomawiających powoda, że takowe postępowanie przeciwko niemu się toczyło, uznać należało za bezprawne i naruszające jego dobra osobiste. W odniesieniu do stanowiska prezentowanego przez pozwanego w toku o postępowania podkreślenia wymaga, że gdyby pozwany prezentował jedynie swe opinie, to jego działanie byłoby akceptowalne. Jednakże w sytuacji, gdy ewidentnie jego artykuły prasowe zawierają nie tylko jego opinie, ale również podają informacje, które nie opierają się na faktach i są nieprawdziwe. Działanie takie narusza zatem dobro osobiste osoby, której te niezgodne z rzeczywistością informacje dotyczą.

Przy tym zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany w niniejszym postępowaniu nie zdołał obalić przewidzianego na kanwie art. 24 k.c. domniemania bezprawności swego działania naruszającego dobra osobiste powoda.

Podkreślenia wymaga, iż sąd w tym postępowaniu nie odnosi się do opinii wyrażanych przez pozwanego, nie ingeruje też w jego prawo do wyrażania krytyki. Wolność wypowiedzenia na temat działań podejmowanych przez osoby publiczne znajduje ochronę w art. 54 Konstytucji RP. Podkreślić jednak trzeba, że wolność słowa i prasy nie stanowi wartości o bezwzględnie i niczym nieograniczonym charakterze. Nie można postawić tezy wykazującej większą wartości prawa dotyczącego wolności słowa czy wolności prasy w porównaniu do ochrony dóbr osobistych, wśród których dobre imię znajduje szczególnie istotne miejsce (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71). Z tego względu, prawo do krytyki zachowania osób sprawujących funkcje publiczne i urzędowe nie może być wykonywane w taki sposób, aby bezprawnie naruszało dobre imię krytykowanego. Choć zatem leży w interesie społecznym krytyka realizująca wolność wypowiedzi i formułowanie ocen, jednak ochrona swobody wypowiedzi nie może posuwać się do insynuowania niewłaściwego postępowania, kiedy fakty nie dają ku temu podstaw, jak też formułowania bezpodstawnie krzywdzących ocen (por. Sąd Najwyższy w wyrokach: z 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00; z dnia 3 grudnia 2010 r., I CSK 95/10 oraz w wyroku z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 228/10). Dozwolona jest tylko taka krytyka, która jest rzeczowa i rzetelna, opiera się na prawdziwych, zweryfikowanych faktach. Przekazywanie informacji nieprawdziwych i niesprawdzonych nie leży w interesie społecznym. Nadto obowiązkiem dziennikarza przed upublicznieniem i rozpowszechnieniem informacji, jest uprzednie zbadanie, czy fakty, które chce przedstawić na forum publicznym rzeczywiście miały miejsce. Osoby podającej niesprawdzone lub nieprawdziwe informacje nie usprawiedliwia działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, gdyż działanie w interesie publicznym, nie jest samodzielną przesłanką wyłączającą bezprawność działania naruszającego dobra osobiste (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 393/10, LEX nr 936486). Nawet działanie w społecznie uzasadnionym interesie, w imię ochrony praw obywateli nie stanowi usprawiedliwienia dla głoszenia nieprawdziwych zarzutów.

W realiach rozpatrywanej sprawy Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się żadnego tego rodzaju interesu publicznego w działaniu pozwanego, które usprawiedliwiłoby naruszenie dóbr osobistych powoda, albowiem jak już wyżej wyjaśnione zostało, fakty podawane przez pozwanego w kwestionowanych artykułach nie polegały na prawdzie. Tymczasem tylko krytyka rzeczowa i rzetelna może rzeczywiście służyć dobru społecznemu (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Przy tym skarżący nie wykazał, aby w sposób należyty zweryfikował informacje zamieszczone w artykule. Jak trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji, pozwany nie zwrócił się do prokuratury z wnioskiem o pisemne wskazanie czego faktycznie dotyczy sprawa 1Ds 1933/15 (tj. czy postępowanie toczy się w sprawie czy przeciwko jakiegokolwiek osobie), nie skonsultował również z żadną osobą posiadającą wiedzę prawniczą, czy takie sformułowania jakie zawarł on w napisanych przezeń artykułach są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. W ocenie Sądu Odwoławczego nie może usprawiedliwiać pozwanego to, że rzekomo

miał on nie wiedzieć, że te informacje nie są zgodne z prawdą, albowiem zawarte zostały w innych materiałach prasowych. W tym kontekście podnieść należy, iż pozwany sam siebie przedstawia jako osobę wykształconą, kompetentną, o dużym doświadczeniu zawodowym, polonistę, wykładowcę na uczelni, czyli osobę posługującą się językiem polskim zawodowo, w sposób ponadprzeciętny. Nadto nie sposób nie zauważyć, iż jest on również osobą aktywnie zaangażowaną w działalność publiczną i polityczną, przywykłą do podawania informacji do wiadomości publicznej. Wobec powyższego należy od niego oczekiwać, że w swoich wypowiedziach pisemnych, które nie mają charakteru spontanicznego, które to chce on następnie rozpowszechnić publicznie, winien trzymać się ściśle faktów, starannie dobierać słowa, przedstawiać okoliczności w sposób pełny.

Dodatkowo odnotować trzeba, że powód jest nie tylko autorem tekstu, ale i redaktorem naczelnym i wydawcą łatwo dostępnego czasopisma drukowanego w dużym nakładzie i zamieszczanego dodatkowo w Internecie, a zatem przyjął na siebie odpowiedzialność wynikającą z prawa prasowego (art. 38 ust. 1 ustawy prawo prasowe). W związku z tym leży na nim szczególny obowiązek, skoro na takich materiałach opiera swą opinię i niejako również tworzy ją u swych czytelników, aby rzetelnie informacje takie zweryfikował i w swych artykułach prasowych podawał informacje sprawdzone, zgodne z prawdą. Okoliczność, że inny dziennikarze w swych publikacjach podali podobnej treści okoliczności, wbrew stanowisku skarżącego, w żadnym razie nie wyłącza bezprawności jego działania i go nie ekskulpuje. Dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i rzetelność przy zbieraniu wszelkich materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzać zgodność z prawdą wykorzystywanych informacji. Przy czym owa staranność musi być większa, jeżeli publikacja ma charakter wysoce krytyczny, piętnujący działalność osoby, pełnionej przez nią funkcji czy określonej aktywności w życiu publicznym. Pozwany działając nie tylko jako autor tekstów, ale i redaktor naczelny i wydawca musi znać prawo, respektować je i wiedzieć w jakich granicach może wychodzić poza swoje opinie.

Co istotne przy ocenie bezprawności działania pozwanego uwzględnić należało, że publikacje pozwanego stanowiły bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda nie tylko z uwagi na fakt podawania przezeń opinii publicznej informacji niezgodnych z prawdą, ale także z uwagi na okoliczność, iż treść w nich zwarta naruszała art. 13 ust. 2 Prawa prasowego, zgodnie z którym, nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. W świetle cytowanego przepisu zabronione jest podawanie w prasie danych osobowych i wizerunku osób, których dotyczy postępowanie przygotowawcze lub sądowe, chyba że zgodnie z art. 13 ust. 2 Prawo prasowe zgody takiej udzieli prokurator lub sąd, a działanie sprzeczne z tym zakazem narusza dobra osobiste osób, których dane lub wizerunek zostały bezprawnie zamieszczone w artykule prasowym (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 509/10 oraz z dnia 24 czerwca 2014 r., I CSK 532/13). Nie ulega wątpliwości, że pozwany ani na publikację danych osobowych powoda, ani jego wizerunku nie dysponował zgodą powoda, ani prokuratora, wobec czego jego działanie ocenić należało jako bezprawne i godzące w dobra osobiste powoda.

Sąd apelacyjny podkreśla, iż celem art. 13 ust. 1 ustawy Prawo prasowe jest strzeżenie domniemania niewinności podejrzanego/oskarżonego, ochrona przed "przedwczesnym osądzeniem" takiej osoby przez opinię publiczną oraz jej prawa do prywatności i zachowania dobrego imienia. Zakaz ten ma służyć również także ochronie interesu publicznego, jak jest dobro wymiaru sprawiedliwości. Te cele zostały uznane za tak doniosłe, by uzasadniać ograniczenie wolności prasy i prawa społeczeństwa do informacji. Potrzeba właściwego wyważenia pozostających w konflikcie wartości przemawia za tym, że zakaz ustanowiony w art. 13 ust. 2 Prawa prasowego należy wyklądać w sposób ścisły (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2017 roku w sprawie IV CSK 254/16, LEX nr 2269091). Zakaz ten ma przy tym bezwzględny charakter, dotyczy wszystkich postępowań sądowych, nie uchyla go działanie w obronie interesu społecznego, dotyczy danych osobowych wszystkich osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, bez względu na ich status, a więc także osób publicznych. Dodatkowo podnieść trzeba, że wymieniony przepis ani żaden inny, nie zawiera uprawnienia do wydania przez jakikolwiek podmiot zgody na tego rodzaju działanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2017 roku w sprawie IV CSK 186/16 LEX nr 2304247). Sąd Najwyższy wyraził również pogląd, że samowolne naruszenie zakazu przewidzianego w art. 13 ust. 2 ustawy z

1984 r. - Prawo prasowe - bez zachowania trybu i przesłanek określonych w art. 13 ust. 3 tej ustawy - jest bezprawne i nie mieści się w ramach wolności wyrażania poglądów oraz rozpowszechniania informacji, a fałszywa informacja nie może nigdy realizować ważnego interesu społecznego (por. wyrok sądu Najwyższego z 24 czerwca 2014 roku w sprawie I CSK 532/13, LEX nr 1540023 oraz 18 marca 2008 roku w sprawie IV CSK 474/07, OSNC 2009/6/87)

Jak podniesiono powyżej nie można tracić z pola widzenia tego, że osoba uczestnicząca w postępowaniu karnym korzysta z domniemania niewinności, a publikacja artykułu, w którym stawiane są tak poważne zarzuty w stosunku do danej osoby, zwłaszcza osoby publicznej, rzucają cień nie do zamazania. Pamiętać bowiem trzeba, że mało kto interesuje się dalszym losem tego rodzaju spraw, dlatego też w odczuci opinii publicznej niewątpliwie powód będzie postrzegany jako osoba, która była podejrzana o popełnienie szeregu przestępstw, niezależnie od tego, że faktycznie ostatecznie żadne postępowanie przeciwko powodowi nie zostało wszczęte, nie zostały mu postawione zarzuty.

Te wszystkie okoliczności brane i uwzględniane łącznie dały podstawy do przyjęcia, że pozwany swym bezprawnych działaniem dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda, co w świetle art. 23 k.c. oraz art. 24 k.c. słusznie skutkowało uwzględnieniem powództwa w części co do wskazanych w sentencji wyroku sądu pierwszej instancji artykułów.

Nie powielając zaś obszernych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, które Sąd Odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, tylko dla porządku wskazania wymaga, iż zgodnie z art. 24 k.c. w razie dokonanego naruszenia dobra osobistego poszkodowany może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Rzeczą sądu jest zaś ocena, czy określona w żądaniu powoda treść, forma i liczba oświadczeń oraz miejsce i sposób ich publikacji jest odpowiednia do zakresu i sposobu naruszenia dóbr osobistych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, OSNC-ZD 2013, nr 4, poz. 85). W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji nakazał pozwanemu usunięcie tych artykułów, w których dopatrzono się treści naruszających dobra osobiste powoda, nadto nakazał publikację na portalu internetowym „(...)” oraz na pierwszej stronie gazety „(...)” stosownego oświadczenia. Mając na uwadze okoliczności faktyczne rozpatrywanej sprawy, w tym w szczególności rodzaj naruszonego dobra osobistego, wielokrotność i długotrwałość naruszeń jakich dopuścił się pozwany (pierwszy artykuł pochodzi z lipca 2015 r., a ostatni z listopada 2015 r.), Sąd Apelacyjny uznał przyjęty przez sąd sposób usunięcia naruszeń za właściwy i adekwatny.

Trafnie również uwzględnione zostało co do zasady roszczenie o zapłatę słusznego zadośćuczynienia oparte na art. 448 k.c., albowiem niewątpliwie na skutek bezprawnego działania pozwanego powód doznał szkody w postaci cierpień związanych z koniecznością tłumaczenia się bliskim i współpracownikom z zarzutów stawianych mu w prasie, które były nieprawdziwe, a które naruszały jego dobre imię, cześć i wizerunek. Jednocześnie nie budziła zastrzeżeń Sądu Odwoławczego wysokość przyznanego powodowi świadczenia na poziomie kwoty 5.000 zł.

Co prawda ustawodawca na kanwie art. 448 k.c. nie ujął żadnych kryteriów, które wskazywałyby czym należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, przewidując tylko, że ma być ono „odpowiednie”, to jednak przyjmuje się, iż kluczowe znaczenie ma w tym przypadku rozmiar doznanej krzywdy. Ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, zależy od oceny sądu, któremu w tym zakresie pozostawiono pewną swobodę, która to jednak winna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, w szczególności indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 756/97, LEX nr 786545). Przy ocenie tej należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Nie bez znaczenia jest przy tym stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać (por. Wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r. I CSK 159/05 LEX nr 371773). Zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w dacie orzekania, ale i tę, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę, którą można przewidzieć w dacie wyrokowania z dużym prawdopodobieństwem (tak M. Walachowska w: "Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę", Toruń 2007, str. 119). Nie można tracić pola widzenia tego, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna. Zadośćuczynienie ma wynagrodzić doznaną krzywdę, wobec czego przy uwzględnieniu wszystkich jej aspektów w odniesieniu indywidualnie do konkretnego poszkodowanego, świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, ma mieć odczuwalną wartość majątkową (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 lutego 2015 r., (...) 334/14, LEX nr 1652382 oraz z dnia 19 grudnia 2012 r., II CSK 265/12, LEX nr 1293947).

Co ważne, określenie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który dokonuje wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70; z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05). Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na jego wysokość może stanowić podstawę do jego zmiany.

Dokonując analizy powyżej wskazanych kryteriów, decydujących o wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż w przypadku powoda kwota zadośćuczynienia, którą można by określić w realiach niniejszej sprawy, jako „odpowiednią” sumę za doznaną przez niego krzywdę, prawidłowo ustalona została na poziomie 5.000 złotych. Przemawia za tym rozmiar cierpień, których doświadczył powód na skutek naruszenia jego dóbr, czas trwania bezprawnego działania oraz jego publiczny charakter.

Przy ocenie rozmiaru krzywdy Sąd Okręgowy właściwie uwzględnił fakt, iż pozwany swoim bezprawnym i zawinionym działaniem naruszył kilka dóbr osobistych powoda. Słusznie także został uwzględniony charakter tych dóbr osobistych, tj. dobre imię, cześć, wizerunek, a także długotrwałość naruszeń spowodowanych przez pozwanego, który, nie weryfikując posiadanych przez siebie informacji, przez kilka miesięcy publikował artykuły zawierające nieprawdziwe informacje stawiające powoda w bardzo złym świetle, co było nader dotkliwie odczuwalne przez powoda, który w tamtym czasie pełnił funkcję publiczną i był znany w lokalnej społeczności. Powód musiał tłumaczyć się przed znajomymi, rodziną i współpracownikami, że informacje podane w artykułach nie są prawdzie nie jest przeciwko niemu prowadzone żadne postępowanie czy to przygotowawcze czy sądowe, a co potwierdzili w swych zeznaniach świadkowie K. M. i T. S.. Niewątpliwie konieczność prostowania tychże nieprawdziwych informacji musiała być kłopotliwa i bolesna dla powoda. Na rozmiar krzywd powoda niebagatelny wpływ ma fakt, że powód był osobą sprawującą funkcję publiczną, powszechnie znaną w lokalnej społeczności, zaś w rezultacie opublikowania krzywdzących, zawierających nieprawdziwe informacje w spornych artykułach, opinia o nim wśród mieszkańców niechybnie przybrała negatywny charakter.

W świetle powyższego uznać należało, iż ustalona przez Sąd pierwszej instancji kwota 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienia powoda związane z naruszeniem jego dóbr osobistych wydaje się być wyważona, a w szczególności adekwatna do rozmiaru cierpień powoda, których doznał w wyniku bezprawnych działań pozwanego. Nie ulega bowiem wątpliwości to, iż Sąd w niniejszej sprawie uwzględnił wszelkie okoliczności przedmiotowej sprawy, które wpływały na rozmiar krzywdy poszkodowanego, w konsekwencji, na prawidłowo ustaloną wysokość zadośćuczynienia. Należy mieć bowiem na względzie, że skutki naruszeń zostaną chociażby częściowo zniesione przez opublikowanie w wydawanej przez pozwanego gazecie i w Internecie przeprosin o treści wskazanej w wyroku Sądu Okręgowego. W tym stanie rzeczy zasądzone świadczenie w postaci słusznego zadośćuczynienia na poziomie kwoty 5.000 zł w żadnym razie nie spowoduje bezpodstawnego wzbogacenia się po stronie powoda kosztem pozwanego, jak również nie jawi się ona jako rażąco zawyżona mając na względzie wszelkie okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do dokonania korekty w zakresie rozliczenia kosztów procesu przed Sądem I instancji w oparciu o przepis art. 100 k.p.c.

Podkreślenia wymaga, że podstawową zasadę ponoszenia przez strony kosztów procesu wyraża przepis art. 98 § 1 k.p.c., w myśl którego strona przegrywająca sprawę, obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Reguła ta jest jednak uzupełniona zasadami kompensacji, słuszności i zawinienia (art. 100 - 104 i art. 110 k.p.c.).

Oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu w niniejszej sprawie na jednej z ww. uzupełniających zasad orzekania o kosztach, usprawiedliwione jest niewątpliwie okolicznościami w niej występującymi, które wskazują na celowość wyłączenia normy ogólnej. Podkreślić bowiem należy przedmiot dochodzonego roszczenia, jego niemajątkowy i niewymierny charakter, rodzaj naruszonego dobra, zakres w jakim uwzględniono powództwo oraz uznaniowy charakter zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia. Powyższe nie pozwala na dokonanie tak prostego, matematycznego przełożenia jakiego dokonał skarżący.

Tak argumentując i nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację strony pozwanej jako niezasadną w całości oddalił, o czym orzekł w punkcie I. wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie II. wyroku w oparciu o przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zgodnie z regułą odpowiedzialności stron za wynik procesu.

Wobec oddalenia apelacji strony pozwanej w całości, Sąd Odwoławczy uznał, iż winna ona jako przegrywająca spór zwrócić stronie przeciwnej poniesione przez nią koszty postępowania odwoławczego. Powód w toku postępowania przed sądem drugiej instancji był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wobec czego pozwany winien zwrócić mu koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.215 zł. Wysokość tegoż wynagrodzenia ustalona została na podstawie § 2 pkt 3 w zw. z § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).

SSA Małgorzata Gawinek SSA Agnieszka Bednarek – Moraś SSA Ryszard Iwankiewicz